

Sygn. akt I C 730/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział I Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący:– Sędzia SO Joanna Piwowarun – Kołakowska

Protokolant:– Monika Górczak

po rozpoznaniu w dniu 06 czerwca 2017 roku w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa E. K., C. K. (1) i J. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. Zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz E. K. kwotę 40.000,00 zł (czterdzieści tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 23 grudnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.
2. Zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz C. K. (1) kwotę 15.000,00 zł (piętnaście tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 30 marca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.
3. Zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz J. K. kwotę 3.500,00 zł (trzy tysiące pięćset złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 30 marca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.
4. Oddala powództwo w pozostałym zakresie.
5. Ustala, że koszty procesu ponosi w 40% pozwany (...) spółka akcyjna z siedzibą w W., pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu i odstępuje od obciążania powodów E. K., C. K. (1) i J. K. przypadającymi na nich kosztami procesu.

I C 730/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 czerwca 2015 roku powodowie E. K., C. K. (1) i J. K. wystąpili przeciwko pozwanemu (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W., wnosząc o zasądzenie na rzecz E. K. kwoty 100.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2014 roku do dnia zapłaty, na rzecz C. K. (1) kwoty 40.000,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 30 marca 2015 roku do dnia zapłaty, a na rzecz J. K. kwoty 8.500,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 marca 2015 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci ich córki i siostry oraz o zwrot

kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (pozew – k. 2 – 12, koperta wraz ze stemplem pocztowym potwierdzającym datę wniesienia pozwu – k. 75).

W uzasadnieniu pozwu powodowie powołali się na okoliczność, że w dniu 16 sierpnia 2012 roku miał miejsce wypadek komunikacyjny z udziałem K. Ż. (1) kierującego samochodem osobowym marki (...) ubezpieczonego w pozwanym zakładzie ubezpieczeń oraz kierującej rowerem A. K. (1) – córki powódki E. K. i siostry pozostałych powodów. Do wypadku doszło w trakcie wykonywania przez K. Ż. (1) manewru wyprzedzania samochodu osobowego marki (...). Będąc w trakcie wykonywania drugiej fazy wyprzedzania, a zatem przejeżdżania lewym pasem drogi obok pojazdu wyprzedzanego, K. Ż. (2) kierujący (...) uderzył w jadącą z naprzeciwka, przy krawędzi tego pasa jezdni A. K. (1). Na skutek powyższego doznała ona obrażeń, w wyniku których w dniu 26 sierpnia 2012 roku stwierdzono jej śmierć z powodu doznanego urazu czaszkowo – mózgowego i ciężkiej niewydolności ośrodkowego układu nerwowego, do których doszło w następstwie wypadku drogowego. Pozwany przyjął zgłoszenie szkody powstałej na skutek śmierci A. K. (1) i przyznał na rzecz E. K. zadośćuczynienie po śmierci córki w kwocie 20.000,00 zł oraz wypłacił C. K. (1) zadośćuczynienie w kwocie 10.000,00 zł, zaś powódce J. K. w wysokości 1.500,00 zł, jednak powyższe kwoty nie kompensują doznanej przez nich w związku ze śmiercią A. K. (1) krzywdy, w związku z czym powodowie wystąpili z niniejszym pozwem. Jako podstawę prawną dochodzony roszczeń wskazali art. 446 § 4 k.c. (uzasadnienie pozwu – k. 4 – 11).

W piśmie z dnia 28 września 2015 roku pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. nie uznał powództwa, wnosząc o jego oddalenie w całości oraz o zasądzenie od nich na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany przyznał, że został zawiadomiony o wypadku z dnia 16 sierpnia 2012 roku, z którego powodowie wywodzą roszczenia, w którym A. K. (1) poniosła śmierć i potwierdził, że ujawniony jako sprawca zdarzenia, kierujący samochodem (...) był w dacie wypadku ubezpieczony u pozwanego obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, na podstawie umowy ubezpieczenia. Jednocześnie wskazał, że istnieją podstawy do przyjęcia przyczynienia A. K. (1) do zaistnienia i skutków wypadku, ponieważ ustalono, że poszkodowana w chwili zajścia poruszała się rowerem bez wymaganego przepisami oświetlenia, a nadto podczas jazdy rozmawiała przez telefon. Zdaniem pozwanego wypłacone powodom z tytułu zadośćuczynienia kwoty są w związku z tym odpowiednie, natomiast żądane przez powodów kwoty są wygórowane i nie odpowiadają zasądzanym kwotom przy skutkach analogicznych zdarzeń. Zarzucił w szczególności, że nie zostało wykazane, aby żałoba któregokolwiek z powodów przebiegała ponadstandardowo w porównaniu do innych analogicznych sytuacji, ani że śmierć A. K. (1) w sposób istotny zaważyła na dalszym życiu któregokolwiek z nich (pismo pozwanego – k. 123 – 124).

Na rozprawie w dniu 06 czerwca 2017 roku pełnomocnik pozwanego, wnosząc o oddalenie powództwa, wskazał, że zachowanie kierowcy samochodu (...) K. Ż. (1), ubezpieczonego w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego, było współprzyczyną wypadku, w wyniku którego zginęła A. K. (1), a jej zachowanie nie było jego wyłączną przyczyną, jednak A. K. (1) w znacznym stopniu przyczyniła się do powstania tego wypadku, a stopień tego przyczynienia ocenił na 80 – 90% (protokół rozprawy z dnia 06 czerwca 2017 roku – k. 316 – 317).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 sierpnia 2012 roku na drodze w miejscowości B., gmina R., około godziny 20:40, doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym K. Ż. (1) kierujący samochodem osobowym marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) 95CX, będąc w trakcie wykonywania manewru wyprzedzania, uderzył w jadącą z naprzeciwka, przy krawędzi tego pasa jezdni rowerzystkę A. K. (1).

W chwili zdarzenia K. Ż. (1) miał 35 lat, zamieszkiwał w okolicy, w której doszło do wypadku, w miejscowości G. K., był z zawodu kierowcą. Wracał wówczas do domu drogą od R. w kierunku miejscowości R.. Kiedy doszło do wypadku było ciemnowo. Pojazdy biorące udział w wyprzedzaniu wyjechały zza zakrętu. Droga była nieoświetlona. Wcześniej doszło już na tej drodze do wypadku. W momencie kiedy K. Ż. (1) był w połowie samochodu wyprzedzanego ze swojej lewej strony zauważył jadących z przeciwnego kierunku rowerzystów, usłyszał uderzenie i zaczął zatrzymywać pojazd

(dowody): notatka urzędowa z dnia 16 sierpnia 2012 roku – k. 15 – 16, protokoły przesłuchania świadków K. Ż. (1) – k. 19 20, M. A. – k. 21 – 26, i J. B. – k. 27 – 32, przesłuchanie powódki E. K. w charakterze strony – k. 318).

W wyniku tego wypadku A. K. (1) doznała obrażeń, w związku z czym została przewieziona do Instytutu (...), gdzie przyjęto ją w trybie nagłym w nocy z 16 na 17 sierpnia 2012 roku. W chwili przyjęcia stwierdzono u niej masywne uszkodzenia mózgu i pomimo podjętego leczenia na Oddziale Intensywnej Terapii jej stan nie uległ poprawie i w dniu 26 sierpnia 2012 roku powołana przez dyrektora szpitala (...) ds. stwierdzenia śmierci mózgu stwierdziła jej śmierć. Przyczyną jej śmierci był uraz czaszkowo – mózgowy i ciężka niewydolność ośrodkowego układu nerwowego, do których doszło w następstwie wypadku drogowego (**dowody:** historia choroby – k. 33, pismo z dnia 26 sierpnia 2012 roku – k. 35, protokół komisji ds. stwierdzania śmierci mózgu – k. 34, kopia karty statystycznej do karty zgonu – k. 36).

W dacie wypadku A. K. (1), urodzona (...), miała niespełna 15 lat i 11 miesięcy. Była córką powódki E. K. i siostrą 13 – letniego wówczas C. K. (1) i 7 miesięcznej wówczas J. K.. Skończyła trzecią klasę gimnazjum, dostała się do szkoły licealnej. Chciała w przyszłości studiować w (...) Akademii (...). Dobrze się uczyła, była chwalona przez nauczycieli. Nie miała problemów ze zdrowiem. Brała udział w akcjach charytatywnych, pomagała niepełnosprawnym dzieciom, jeździła do szpitali (**dowody:** odpis skrócony aktu zgonu – k. 37, odpisy skrócone aktów urodzenia – k. 38, 39, przesłuchanie powódki E. K. w charakterze strony potwierdzające jej informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 12 stycznia 2016 roku – k. 317 – 319, 141 – 143).

A. K. (1) przyjechała z W., w której zamieszkiwała, do B. 12 sierpnia 2012 roku by wraz z kuzynką M. A. spędzić tam resztę wakacji. Do wypadku doszło w momencie gdy jechała rowerem razem z M. A. i ich kolegą J. B. z B. w kierunku R., żeby odprowadzić go do domu. Kiedy wyruszyli było jeszcze widno. Nie mieli włączonych świateł, w rowerach były jedynie elementy odblaskowe w kołach i pedałach. Pierwszy jechał J. B., za nim M. A., a na końcu A. K. (1), jedno za drugim, około 0,5 metra od siebie. Kiedy się ściemniło M. A.

i A. K. (1) oświetlały sobie drogę wyświetlaczami telefonów (**dowody:** notatka urzędowa z dnia 16 sierpnia 2012 roku – k. 15 – 16, protokoły przesłuchania świadków M. A. – k. 21 – 26 i J. B. – k. 27 – 32).

W chwili śmierci córki powódka E. K. miała 37 lat. Jej stan zdrowia był bardzo dobry przed wypadkiem córki. Była wtedy na urlopie wychowawczym po urodzeniu młodszej córki w styczniu 2012 roku. Łączyły ją z najstarszą córką bardzo dobre relacje. Dużo rozmawiały, były bardzo zżyte. Córka pomagała jej w przygotowaniach przedświątecznych, zajmowaniu się młodszym rodzeństwem, nie stwarzała żadnych kłopotów. Po wypadku córki pojechała do szpitala, licząc, że ta odzyska przytomność i wróci do zdrowia. Była z dziećmi na pogrzebie O., ale jego przebiegu nie pamięta. Odwiedza co tydzień grób córki mimo, że cmentarz, na którym została pochowana jest znacznie oddalony od miejsca jej zamieszkania. Po śmierci córki E. K. nie może pogodzić się z utratą starszej córki, ani poradzić sobie z bólem związanym z jej utratą. Ma kłopoty ze snem. Towarzyszy jej uczucie straty i opuszczenia, smutek i apatia, występują u niej stany depresyjne. Swoim problemom musi sprostać sama, bez wsparcia męża, który od 2012 roku przebywa za granicą w Norwegii, zaczął pić i przez dłuższy okres nie utrzymywał bliskich kontaktów z rodziną. Po śmierci córki stosunki powódki E. K. z nim bardzo się pogorszyły. Powódka nie ma rodzeństwa, jest osamotniona. Najgorsze są dla nie okresy świąt i wakacji, sierpień. Od początku października 2012 roku leczy się psychiatrycznie, ma nawracające stany depresyjne. Korzysta z pomocy specjalisty psychiatry w (...) Przychodni (...). Poddawana jest farmakoterapii – leczeniu lekami przeciwdepresyjnymi i przeciwłękowymi, przyjmuje A. i X.. Dzięki lekom czuje się lepiej i jakoś funkcjonuje. Stara się nie okazywać za bardzo bólu po stracie najstarszej córki młodszym dzieciom. Jest jej bardzo ciężko, od wiosny 2017 roku brała udział w programie (...) prowadzonym przez (...) dla rodzin ofiar wypadków, z rozpoznaniem PSD i depresja. Samotnie, bez wsparcia męża wychowuje i utrzymuje dwoje dzieci – niepełnosprawnego syna i córkę J.. Była zatrudniona przez Spółdzielnię Mieszkaniową (...) jako gospodarz nieruchomości. Z końcem grudnia 2014 roku u powódki zdiagnozowano raka piersi. Od grudnia 2014 roku korzystała z zasiłku chorobowego i za maj 2015 roku po dokonaniu potrąceń do wypłaty pozostawało jej 724,90 zł. Orzeczeniem z dnia 25 maja 2015 roku lekarz orzecznik ZUS ustalił, że powódka jest niezdolna do pracy, w dniu 23 czerwca 2015 roku orzeczono o jej znacznym stopniu niepełnosprawności i zostało jej przyznane świadczenie rehabilitacyjne. Dodatkowo powódka otrzymuje zasiłek pielęgnacyjny i rodzinny na chorego syna – C. K. (1) w wysokości 153,00 zł. W ponoszeniu

spoczywających na nią ciężarów i utrzymaniu dzieci pomaga jej matka. Przeszła mastektomię oraz chemioterapię. Odkąd zachorowała wspiera ją finansowo mąż. Nie ma oszczędności, jej małoletnie dzieci nie mają żadnego majątku (**dowody:** zaświadczenie lekarskie z (...) – k. 51, zaświadczenie k. 53, pasek wyliczenia wypłaty – k. 56, decyzja ZUS z dnia 01 czerwca 2015 roku – k. 57, orzeczenie Lekarza Orzecznika ZUS z dnia 25 maja 2015 roku – k. 58, orzeczenie Miejskiego Zespołu \ds. Orzekania o Niepełnosprawności w W. – k. 97 – 98, zaświadczenia lekarskie – k. 60, 61, karta informacyjna – k. 99, skierowanie do szpitala – k. 101, przesłuchanie powódki E. K. w charakterze strony potwierdzające jej informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 12 stycznia 2016 roku – k. 317 – 319, 141 – 143).

U powódki E. K. w związku ze śmiercią jej córki, w wyniku przedłużającej się fizjologicznej reakcji żałoby i zaburzeń adaptacyjnych, rozwinęły się zaburzenia depresyjne, przebiegające głównie pod postacią przewlekłych stanów obniżonego podstawowego nastroju, apatii, poczucia żalu i niepokodzenia się ze stratą córki, trudności w kontroli emocji w postaci płaczliwości, trudności w kontroli toku myślenia, natłoku myśli o zmarłej córce, anergii (niechęć do działania, ograniczenie aktywności i zainteresowań) anhedonii (trudności w odczuwaniu radości), zaburzeń systemu motywacyjnego oraz pesymistycznej oceny teraźniejszości i przyszłości. Adaptacja do nowej sytuacji, przebiega u powódki w sposób powikłany. Liczba, nasilenie i częstość występowania relacjonowanych przez nią oraz obserwowanych podczas badania objawów, nie ulega zasadniczej redukcji mimo upływu wielu lat od śmierci córki. Proces jej żałoby po stracie córki nadal trwa i ma charakter przewlekły. W konsekwencji powyższego ponad 4 – letni, zasadniczo bezremisyjny (objawy towarzyszą powódce przewlekłe, nasilając się w okresach, m.in. świąt, urodzin, rocznic, a odstawienie leków skutkuje zaostrzeniem objawów) przebieg depresji doprowadził do trwałych niekorzystnych zmian w dotychczasowych sposobach jej funkcjonowania i podstawowym nastroju. Powyższe uzasadnia fakt, iż linia życia powódki uległa zachwianiu, w następujących obszarach: rodzinnym – utrata bezpieczeństwa wynikającego ze zbernej struktury rodziny, znaczne trudności w relacjach z mężem, kłopoty wychowawcze z synem), społecznym – wycofanie z relacji społecznych, ograniczenie wachlarza ilości i jakości podejmowanych relacji interpersonalnych i emocjonalno – motywacyjnym – przewlekłe obniżony nastrój, zniechęcenie, zrezygnowanie, zobojętnienie, labilność emocjonalna, anergia, anhedonia, zaburzenia rytmów dobowych, etc. W konsekwencji powyższego powódka dokonuje niekorzystnej oceny swojej aktualnej i przyszłej sytuacji życiowej. Ma subiektywne poczucie utraty bezpieczeństwa i pomocy. Wyżej wymienionych objawów powódka nie doświadczała przed śmiercią córki, toteż są one ściśle związane z sytuacją wypadku przedmiotowego. Śmierć bliskiej osoby ma charakter nieodwracalny, więc czynnik stresogenny nie znika. Poprawa stanu psychicznego po zdarzeniach silnie stresogennych zależy od wielu czynników m.in. wykorzystywanych mechanizmów obronnych, które w przypadku powódki okazały się niewystarczające, doprowadzając do przeciążenia jej odporności na stres i tym samym utrzymywania się objawów depresji, wymagających leczenia farmakologicznego i pomocy psychologicznej. Toteż dla poprawy stanu psychicznego powódki wymagana jest systematyczne i długotrwała specjalistyczna pomoc psychiatryczna i psychologiczna (**dowód:** opinia sądowno – psychiatryczno – psychologiczna biegłych psychologa P. B. i psychiatry R. W. – k. 245 – 254).

Powoda C. K. (1) łączyły niezwykle bliskie relacje z siostrą, z którą był bardzo zżyty. W dacie jej śmierci miał niespełna 13 lat. Starsza siostra była dla niego wsparciem w walce z chorobą i niepełnosprawnością, stwierdzoną u niego z powodu nadciśnienia. Poza nadciśnieniem choruje także na astmę. Kiedy przebywał w szpitalu siostra go wspierała. Za jej życia był wesołym, spokojnym, nie stwarzającym problemów chłopcem. Bardzo często spędzał czas ze starszą siostrą. A. K. (1) pomagała mu w lekcjach, była w stosunku do niego opiekuńcza. Utrata starszej wywołała u niego silny wstrząs psychiczny. Gdy dowiedział się o śmierci siostry płakał i krzyczał. Potem zamknął się w sobie. Po śmierci starszej siostry sprawiał kłopoty, miał pretensje do całego świata. Odbывał rozmowy z psychologiem z gimnazjum. W trakcie tych rozmów wskazywał, że chciałby iść do szkoły wojskowej tak jak siostra i pomagać dzieciom niepełnosprawnym tak jak ona. Gdy E. K. zachorowała na nowotwór nie mógł wytrzymać, mówił, że nie daje sobie rady, że brakuje mu O. (**dowody:** orzeczenie o niepełnosprawności – k. 62, przesłuchanie powódki E. K. w charakterze strony potwierdzające jej informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 12 stycznia 2016 roku – k. 317 – 319, 141 – 143).

Po śmierci siostry, powód C. K. (1) przeżył reakcję żałoby, tj. fizjologiczną, naturalną reakcję obronno – naprawczą organizmu na wydarzenia silnie stresogenne, w tym śmierć osoby bliskiej. Proces adaptacji do nowej sytuacji przebiegł w jego przypadku w sposób niepowikłany, tzn. relacjonowane przez niego objawy, tj. ogromny smutek, żal, płacz, pytanie: „dlaczego”, z czasem zmniejszyły swoje nasilenie

i ostatecznie wycofały się, pozostając bez istotnego wpływu na jego codzienne funkcjonowanie i podstawowy nastrój. Poza okresem żałoby, tj. pierwszym rokiem po śmierci siostry, linia życia powoda w istotnych obszarach funkcjonowania, tj. rodzinnym, edukacyjnym, społeczno – interpersonalnym, emocjonalno – motywacyjnym i aktywności własnej nie uległa zachwianiu lub załamaniu. Powód ukończył szkołę, klas nie powtarzał, nadal kontynuuje edukację, wypowiada adekwatne plany na przyszłość (studia). Nie utracił zdolności i nadal realizuje przypisane mu role społeczne (ucznia, partnera). Nic nie wskazuje na istotnie niekorzystną zmianę w zakresie podejmowania i utrzymywania relacji interpersonalnych i aktywności własnej (powód ma liczne grono znajomych i kolegów, ma partnerkę i zainteresowania, z których czerpie przyjemność). Z psychologicznego

i psychiatrycznego punktu widzenia powód funkcjonuje prawidłowo, a proces jego żałoby, zakończył się w ciągu pierwszego roku od zdarzenia przedmiotowego – śmierci siostry. Objawy psychopatologiczne wywołane wypadkiem, po okresie żałoby nigdy nie osiągnęły u niego wartości krytycznych dla rozpoznania zaburzeń psychicznych w sensie nozologicznym (tzn. nie rozwija się choroba psychiczna). Nie była wymagana interwencja specjalistyczna psychiatryczna/psychologiczna z powodu pogorszenia się jego stanu psychicznego. Obecnie nie ma podstaw do stwierdzenia u powoda cech zespołu stresu pourazowego, zaburzeń nastroju o typie depresyjnym i/lub lękowym, zaburzeń nerwicowych, czy zaburzeń osobowości wynikających ze zdarzenia przedmiotowego. Nie wymaga leczenia psychiatrycznego i pomocy psychologicznej. Rokowania na przyszłość są korzystne (**dowód:** opinia sądowno – psychiatryczno – psychologiczna biegłych psychologa P. B. i psychiatry R. W. – k. 255 – 262).

Powódka J. K., urodzona w dniu (...), w chwili śmierci starszej siostry miała 7 miesięcy. Starsza siostra była w niej zakochana, cieszyła się, że ma młodszą siostrę, zajmowała się nią. Pamięć o starszej siostrze jest obecna w życiu J., która często ją wspomina. Matka opowiada jej o starszej siostrze, pokazuje rzeczy, które ma po niej. K. O. ze szkoły podarowali jej matce portret O., który wisi w domu powodów. J. mówi, że kocha starszą siostrę, że ona nad nią czuwa, jest w chmurkach. J. zanoszą na cmentarz różne rzeczy dla niej, opowiada, że starsza siostra się jej śni, pyta kiedy O. wróci,

a wtedy jej matka nie wie co powiedzieć i płacze (**dowody:** akt urodzenia – k. 39, przesłuchanie powódki E. K. w charakterze strony potwierdzające jej informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 12 stycznia 2016 roku – k. 317 – 319, 141 – 143).

Postanowieniem z dnia 27 sierpnia 2012 roku Prokurator Prokuratury Rejonowej w M. wszczął śledztwo w sprawie wypadku drogowego zaistniałego w dniu 16 sierpnia 2012 roku w miejscowości B., w wyniku którego rowerzystka A. K. (1) doznała obrażeń skutkujących jej zgonem w dniu 26 sierpnia 2012 roku,

tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. Wyrokiem z dnia 16 listopada 2016 roku Sądu Rejonowego w M. w sprawie II K 812/13 K. Ż. (2), oskarżony o to, że w dniu 16 sierpnia 2012 roku w miejscowości B. gmina R., kierując samochodem marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) – naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 24 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym, poprzez podjęcie manewru wyprzedzania w sytuacji braku pełnej widoczności całego odcinka drogi potrzebnego do bezpiecznej realizacji wszystkich trzech faz składających się na ten manewr – spowodował wypadek drogowy polegający na potrąceniu rowerzystki A. K. (1), poruszającej się krawędzią lewego pasa jezdni, z kierunku przeciwnego do kierunku jazdy kierowanego przez oskarżonego pojazdu,

w wyniku którego A. K. (1) doznała obrażeń ciała w postaci między innymi masywnego uszkodzenia mózgu oraz uszkodzenia złącza czaszkowo – szyjnego, których następstwem była jej śmierć w dniu 26 sierpnia 2012 roku, tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. – został uniewinniony od zarzuczonego mu czynu. Wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z dnia 08 marca 2017 roku w sprawie V Ka 93/17 powyższy wyrok został utrzymany w mocy (**dowody:** postanowienie z dnia 27 sierpnia 2012 roku – k. 40, wyrok Sądu Rejonowego w M. z uzasadnieniem – k. 283 – 292, notatka urzędowa – k. 294).

Dnia 16 sierpnia 2012 roku, a zatem w dniu kiedy miało miejsce zdarzenie, słońce zaszło około godz. 20:00. Księżyc był w fazie nowiu i nie mógł stanowić dodatkowego źródła światła, zaś w miejscu wypadku nie było dodatkowego oświetlenia ulicznego. Do wypadku, w wyniku którego zmarła A. K. (1) doszło w porze wieczornej, około godziny 20:40, kiedy panował już stan określany – w sensie rekonstrukcji wypadków – jako ciemność, w obszarze niezabudowanym na prostej i płaskiej dwukierunkowej drodze jednojezdniowej o szerokości 6 m. Dodatkową okolicznością utrudniającą obserwowanie sytuacji na drodze było „dodatkowe oświetlenie tzw. przeszkadzające” w postaci stosunkowo jeszcze jasnego nieba widocznego w perspektywie drogi. Po obu stronach jezdni znajdowały się trawiasto – gruntowe pobocza, o szerokości 1,6 m. Samochód (...) miał długość 4,00 m i szerokość 1,6 m. Samochód ten wyprzedzając nieustalony samochód (...) potrafił lewym lusterkiem rowerzystkę M. A. w lewy łokieć, a następnie przednim lewym narożnikiem A. K. (1). Na skutek powyższego doszło do uderzenia przednim narożnikiem samochodu w przednie koło jej roweru, a następnie A. K. (1) uderzyła głową w szybę czołową samochodu, przemieściła się wraz z rowerem wzdłuż boku samochodu, a następnie została odrzucona z rowerem w kierunku ruchu samochodu i w lewo na odległość około 7 m względem długości jezdni i około 3,6 m od lewej krawędzi jezdni. W chwili potrącenia roweru, na którym jechała A. K. (1) kierowca był bardzo blisko lewej krawędzi jezdni – do potrącenia A. K. (1) doszło na jezdni w odległości około 0,2 m od jej lewej krawędzi. Zebrany materiał dowodowy nie pozwala na obliczenie prędkości samochodu (...). Odzież rowerzystów nie zawierała elementów odbłaskowych. Jako pierwszy jechał J. B. ubrany w niejasną odzież, a swoim ciałem mógł zasłaniać obie rowerzystki. Manewr wyprzedzania jako jeden z najniebezpieczniejszych powinien być wykonywany z zachowaniem szczególnej ostrożności. W warunkach niedostatecznej widoczności oznacza to, że dopóki kierowca nie nabierze pewności, iż na odcinku drogi koniecznym do zrealizowania pełnego manewru nie ma przeszkód, których należałoby się spodziewać, nie może go rozpocząć. Bezpośrednią przyczyną wypadku było nieuprawnione poruszanie się A. K. (1) po jezdni na nieświetlonym rowerze, natomiast K. Ż. (1) kierujący pojazdem (...) zaniechał przewidzenia potencjalnego ruchu w sąsiedztwie krawędzi jezdni. Mógł on użyć świateł drogowych, tj. włączyć je, w chwili rozpoczęcia zjeżdżania na lewą połowę jezdni bez konieczności oczekiwania na włączenie świateł drogowych aż do chwili, gdy oba pojazdy się zrównają, gdyż bliski dojazd do tyłu poprzedzającego pojazdu powoduje, że olśniewanie w lusterkach poprzednika nie jest bardzo uciążliwe. Zebrany w sprawie materiał nie pozwala na ustalenie tego, jakich świateł używał kierowca w chwili wypadku. Gdyby przyjąć, że oba samochody miały włączone światła mijania to istotną przyczyną wypadku było postępowanie A. K. (1), która nie ustąpiła pierwszeństwa pojazdowi oraz jechała bez wymaganego oświetlenia. W przypadku stosowania przez choćby jednego z kierowców świateł drogowych, na odcinku drogi odpowiadającym czasowi jazdy co najmniej 3 sekund przed zderzeniem (tj. około 75 m) należy uznać, że K. Ż. (1) istotnie przyczynił się do wypadku poprzez brak zaniechania/przerwania manewru wyprzedzania i niepodjęcie żadnej reakcji obronnej (**dowód:** opina (...) J. S. w K. (...) w G. z dnia 13 czerwca 2016 roku – k. 187 – 209).

Na dzień wypadku z dnia 12 sierpnia 2012 roku posiadacz pojazdu marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej. Dnia 24 kwietnia 2014 roku E. K. wystąpiła z wnioskiem o zawezwanie (...) S.A. w W. do próby ugodowej, domagając się wypłaty na jej rzecz kwoty 150.000,00 zł z tytułu zadośćuczynienia krzywdy doznanej w związku ze śmiercią córki, a sprawie została nadana sygnatura akt

I Co 972/14. Pismem z dnia 24 października 2014 roku w związku ze zgłoszeniem szkody (...) S.A. zwrócił się do pełnomocnika powódki o nadesłanie wskazanych przez niego dokumentów, w tym: aktu zgonu, dokumentacji z wywiadu

i dokumentacji z postępowania karnego w terminie 7 dni celem ustalenia odpowiedzialności (...) S.A. za zgłoszoną szkodę. Po rozpatrzeniu sprawy pozwany pismem z dnia 08 grudnia 2014 roku przyznał na rzecz E. K. zadośćuczynienie po śmierci córki w kwocie 20.000,00 zł, wskazując, że (...) przyjęło odpowiedzialność za przedmiotowy wypadek na poziomie 50%, ponieważ zmarła poruszała się w porze wieczornej nieoświetlonym rowerem po jezdni i winna widząc jadący z naprzeciwka pojazd zjechać na pobocze, co praktycznie wykluczyłoby możliwość zaistnienia wypadku. W piśmie z dnia 24 lutego 2015 roku, doręczonym 27 lutego 2015 roku, rodzeństwo A. K. (1) – powodowie C. K. (1) i J. K. zgłosili szkodę, której doznali w związku ze śmiercią siostry, występując jednocześnie z żądaniem zapłaty na ich rzecz zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w kwocie 100.000,00 zł na rzecz C. K. (1) i w kwocie 50.000,00 zł na rzecz J. K.. Pozwany wypłacił z tego tytułu powodowi C. K. (1) zadośćuczynienie

w wysokości 10.000,00 zł, zaś powódce J. K. w wysokości 1.500,00 zł, o czym poinformował ich w piśmie z dnia 19 marca 2015 roku (**dowody**: wnioski o zawiązanie do próby ugodowej – k. 42 – 44, pisma z dnia 08 grudnia 2014 roku – k. 45, 46, informacja o przyznaniu zadośćuczynienia, pismo z dnia 24 lutego 2015 roku – k. 47 – 49, pismo z dnia 19 marca 2015 roku – k. 50, wydruk śledzenia przesyłek – k. 55, okoliczności bezsporne).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanych wyżej dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy, które nie pozostawały ze sobą w sprzeczności i których autentyczności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy nie zakwestionowała skutecznie żadna ze stron niniejszego postępowania. Wobec niekwestionowania złożonych do akt kserokopii dokumentów brak było podstaw do żądania złożenia wskazanych wyżej stanowiących podstawę ustaleń faktycznych dokumentów w oryginale.

Podstawę ustaleń faktycznych w sprawie stanowił również dowód z przesłuchania stron ograniczony do przesłuchania powódki E. K. (k. 317 – 319), podczas którego potwierdziła ona swoje informacyjne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 12 stycznia 2016 roku (k. 141 – 143). Powódka przesłuchana w charakterze strony opisała relacje łączące powodów z ich zmarłą córką i siostrą, rolę jaką odgrywała ona w ich życiu, sposób przeżywania przez powodów żałoby po jej stracie oraz wpływ zerwania więzi rodzinnej na ich dalsze życie. Zeznania powódki były przekonujące i logiczne oraz korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a przy tym w żadnym zakresie nie zostały zakwestionowane przez stronę pozwaną, stąd też Sąd uznał je za w pełni wiarygodne.

Ustalenia faktyczne w zakresie charakteru więzi łączących powódkę E. K. i powoda C. K. (1) z A. K. (1) oraz następstw jej śmierci w psychice powodów, przeżywania żałoby oraz w zakresie ustalenia wpływu jej śmierci matki na ich życie i funkcjonowanie Sąd poczynił również w oparciu o opinie biegłych psychologa P. B. i psychiatry R. W. (k. 245 – 254, 255 – 262). Wskazane opinie zostały sporządzone przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje oraz doświadczenie zawodowe w oparciu o dane zawarte w aktach sprawy oraz przeprowadzone z powódką E. K. i powodem C. K. (1) wywiady i badania. Opinie są rzeczowe oraz co do zasady w sposób dokładny odpowiadały na zadane biegłym pytania. Opinie nie budzą zastrzeżeń z punktu widzenia zgodności z zasadami logiki, wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłych, podstaw teoretycznych opinii i sposobu motywowania. Z tych względów oraz z uwagi na brak jakichkolwiek przeciwdowodów skutecznie kwestionujących wywody biegłego psychologa i biegłego psychiatry, Sąd uznał wydane w niniejszej sprawie opinie za pełnowartościowy materiał dowodowy, poza zakresem odnoszącym się do opisu skutków śmierci babci (druga połowa 7 strony opinii z k. 261) pochodzącym, jak się wydaje, z opinii dotyczącej innej sprawy, której fragment, jak należy przyjąć omyłkowo znalazł się w opinii dotyczącej C. K. (1).

Ustalenia faktyczne w zakresie przebiegu wypadku z dnia 16 sierpnia 2012 roku oraz udziału uczestników tego wypadku w doprowadzeniu do jego zaistnienia, a także jego okoliczności oraz warunków drogowych i atmosferycznych Sąd poczynił także w oparciu o pisemną opinię (...) J. S. w K., z wyłączeniem przyjęcia, że wyłączną przyczyną tego wypadku było postępowanie rowerzystów, którzy nie mieli wymaganego oświetlenia, a mimo to poruszali się jezdnią oraz w zakresie wniosku, że wyłączną przyczyną wypadku było postępowanie A. K. (1), która nie ustąpiła pierwszeństwa pojazdowi oraz jechała bez wymaganego oświetlenia oraz, że kierujący pojazdem mógł zakładać, że na jezdni nie będzie pieszych lub nieoświetlonych rowerzystów. Analizując i oceniając całokształt okoliczności sprawy Sąd doszedł bowiem do przekonania, że konstatacje takie w świetle zebranego materiału i stanowisk procesowych stron oraz przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym pozbawione są usprawiedliwionych podstaw. Zdaniem Sądu stanowisko Instytutu jest w tym zakresie nieprzekonujące, gdyż nie uwzględnia całokształtu okoliczności, w związku z czym jako takie nie mogło stanowić podstawy ustaleń faktycznych, zwłaszcza, że było ono sprzeczne ze stanowiskiem samego pozwanego w tym zakresie. Strona pozwana przyznała bowiem, że przyczyną zaistniałego wypadku było także zachowanie kierującego pojazdem (...) K. Ż. (1), a przyznanie tego faktu w świetle całokształtu okoliczności sprawy nie budzi, w ocenie Sądu, wątpliwości. Okoliczności sprawy nie pozwalają uznać, że A. K. (1) była osobą wyłącznie winną wypadku komunikacyjnego, w którym brała udział ona i kierujący samochodem marki (...) K. Ż. (1), w związku z czym wskazane wyżej konkluzje Instytutu należy uznać za nietrafną, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części uzasadnienia zawierającej ocenę prawną, odnoszącej się do kwestii odpowiedzialności pozwanego i przyczynienia zmarłej do skutków wypadku z dnia 16 sierpnia 2012 roku. Poza powyższymi konstatacjami wskazana opinia jest wiarygodna, rzeczowa i nie budzi

zastrzeżeń z punktu widzenia zgodności z zasadami logiki, wiedzy powszechnej, podstaw teoretycznych opinii i sposobu motywowania.

Wskazane dowody w zakresie, w jakim stanowiły one podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają, w zestawieniu ze sobą tworzą spójny stan faktyczny i brak jest zdaniem Sądu przesłanek do odmówienia im mocy dowodowej.

Sąd oddalił zgłoszony w piśmie pozwanego z dnia 28 września 2015 roku wniosek o dopuszczenie dowodu z akt sprawy Ds. 1585/12 Prokuratury w M. (k. 124, 317) mając na względzie, że zgodnie z powszechnie przyjętym orzecnictwem nie jest dopuszczalne przeprowadzenie dowodu z akt innej sprawy, gdyż dowód taki nie istnieje. W świetle art. 244 i następnie k.p.c. możliwe jest bowiem jedynie dopuszczenie dowodu z określonych dokumentów zawartych w aktach innej sprawy. Globalne zaliczenie w poczet dowodów akt innego postępowania nie jest natomiast przewidziane przepisami kodeksu postępowania cywilnego, ponieważ bez naruszenia zasady bezpośredniości, wynikającej z art. 235 k.p.c., możliwe jest wyłącznie dopuszczenie dowodu z poszczególnych, ściśle określonych dokumentów, które należy wskazać formułując wniosek dowodowy o załączenie akt innych spraw, wskazując jednocześnie okoliczności jakie miałyby zostać stwierdzone za pomocą tego dowodu (por. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1999 roku, II CKN 798/97, Lexpolonica nr 396176, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2015 roku, I CK 653/04, LEX nr 369229).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie, aczkolwiek w wysokości niższej niż określona w pozwie.

W niniejszej sprawie powodowie domagali się zasądzenia na rzecz E. K. kwoty 100.000,00 zł, na rzecz C. K. (1) kwoty 40.000,00 zł, a na rzecz J. K. kwoty 8.500,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdy doznane w związku ze śmiercią ich córki i siostry – A. K. (1).

Na wstępie należy wskazać, że pomiędzy stronami bezsporny był fakt istnienia po stronie pozwanego odpowiedzialności ubezpieczeniowej wobec powodów za skutki wypadku z dnia 16 sierpnia 2012 roku, w którym A. K. (1) doznała obrażeń ciała skutkujących jej zgonem w dniu 26 sierpnia 2012 roku. Spór dotyczył natomiast zasadności przyznania dalszego i wysokości zadośćuczynienia oraz stopnia przyczynienia się zmarłej do zaistnienia powyższego wypadku.

Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej określony jest przez art. 822 § 1 k.c., przy czym, w przypadku ubezpieczeń komunikacyjnych zakres ten konkretyzuje art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz.U. z 2013 roku, poz. 392 ze zm.), zgodnie z którym z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Przytoczony przepis art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku nie reguluje zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela w sposób samodzielny,

a odwołuje się do odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego na podstawie przepisów prawa cywilnego. Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela jest zatem określony przez zakres odpowiedzialności sprawcy szkody. Podstawą odpowiedzialności cywilnej posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkody wyrządzone ruchem takiego pojazdu jest przepis art. 436 § 1 k.c., statuujący – przy zastosowaniu art. 435 § 1 k.c. – odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka. Istota zasady ryzyka sprowadza się do nałożenia na dłużnika odpowiedzialności odszkodowawczej niezależnej od istnienia po jego stronie winy i bezprawności, co oznacza, że dowód braku winy (ekskulpacja) nie zwalnia go z odpowiedzialności. Równocześnie drugą cechą odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, jest jej wyłączenie w ustawowo wymienionych przypadkach, określanych mianem okoliczności egzoneracyjnych. Triada

takich okoliczności wymieniona jest w art. 435 k.c., gdzie wyłączono odpowiedzialność m.in. w przypadku powstania szkody wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą obowiązany nie ponosi odpowiedzialności.

Konstrukcja przepisów art. 435 i 436 § 1 k.c. polega na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy. Wyłączna wina w spowodowaniu szkody, przewidziana w art. 435 § 1 k.c. występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą obowiązany nie ponosi odpowiedzialności było jedyną przyczyną wypadku. W takiej sytuacji ruch pojazdu uważany jest z punktu widzenia przyczynowego za przypadkową okoliczność, nie stanowiącą przyczyny szkody. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (art. 436 § 1 k.c.), bądź jego ubezpieczyciela. Jeżeli posiadacz pojazdu (ubezpieczyciel) broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, która zaszła po jego stronie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lipca 1973 roku, II CR 233/73, OSPiKA 1974/9/190).

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie, zdaniem Sądu, wskazuje, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż wyłączną przyczyną wypadku z dnia

16 sierpnia 2012 roku było zawinione zachowanie poszkodowanej A. K. (1). W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że Sąd przy ustalaniu przyczyn przedmiotowego wypadku oraz stopnia zawinienia jego uczestników nie jest związany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w M. z dnia 16 listopada 2016 roku uniewinniającego K. Ż. (1) od zarzut spowodowania wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła A. K. (1) wobec przyjęcia, że oskarżony swoim zachowaniem nie naruszył bezwzględnie obowiązujących zasad ruchu drogowego, ponieważ nie zostało ustalone, że jechał powyżej prędkości administracyjnej, nie było znaków zakazujących podejmowania na drodze manewru wyprzedzania, jak też nie ma przepisów zobowiązujących kierowcę do używania świateł długich w porze nocnej i to poszkodowana swoim zachowaniem naruszyła bezwzględne zasady ruchu drogowego, a nadto jej rower nie spełniał wymogów w zakresie warunków technicznych oraz niezbędnego wyposażenia, a gdyby poruszała się poboczem do wypadku w ogóle by nie doszło. Zgodnie bowiem z art. 11 k.p.c. sąd w postępowaniu cywilnym wiąże jedynie ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa. Jak wskazuje się w orzecznictwie, ani decyzja o umorzeniu postępowania przygotowawczego, ani wyrok uniewinniający, ani przesłanki, którymi kierowano się przy wydawaniu tych rozstrzygnięć, nie wiążą sądu cywilnego, który obowiązany jest we własnym zakresie poczynić ustalenia i ocenić zebrany w sprawie materiał dowodowy (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 lutego 1974 roku, I CR 461/73, Legalis nr 17792).

Analizując i oceniając całokształt okoliczności sprawy Sąd doszedł do przekonania, że A. K. (1), która jechała po jezdni na nieoświetlonym rowerze, swoim zachowaniem spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i z obiektywnego punktu widzenia jej zachowanie nie było prawidłowe. Sam fakt jazdy na nieoświetlonym rowerze po jezdni nie był jednak wyłączną przyczyną wypadku i zdaniem Sądu z całokształtu okoliczności sprawy płynie także wniosek, że również kierowca samochodu marki (...) K. Ż. (1) swoim zachowaniem spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gdyż nie zachował szczególnej ostrożności, podejmując manewr wyprzedzania w warunkach ograniczonej widoczności. Zgodnie z treścią art. 24 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem jest obowiązany przy wyprzedzaniu zachować szczególną ostrożność, a zwłaszcza bezpieczny odstęp od innego uczestnika ruchu. Obowiązek zachowania ostrożności, a w określonych przypadkach szczególnej ostrożności, nakłada na kierującego pojazdem także przepis art. 3 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym. Artykuł ten stanowi, że każdy uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga – szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przy czym przez działanie rozumie się również zaniechanie.

Obowiązek zachowania szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru wyprzedzania wynika z faktu, iż jest to jedna z sytuacji w ruchu drogowym, którym towarzyszy niebezpieczeństwo większe niż przeciętne. Właśnie w tego typu sytuacjach ustawa prawo o ruchu drogowym nakłada na uczestników ruchu obowiązek zachowania szczególnej

ostrożności. Istota szczególnej ostrożności sprowadza się do zwiększenia uwagi oraz dostosowania zachowania uczestników ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Chodzi tu zatem o wyższy stopień ostrożności, przy którym uczestnik ruchu powinien zwiększyć uwagę i tak postępować, by móc odpowiednio szybko zareagować na zmieniające się warunki i sytuacje na drodze.

W wyroku z dnia 19 lutego 1974 roku (sygn. akt RW 53/74) Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że zachowanie szczególnej ostrożności to „rozważne prowadzenie pojazdu mechanicznego, polegające na przedsięwzięciu ze strony kierującego pojazdem takich czynności, które zgodnie ze sztuką i techniką prowadzenia pojazdów mechanicznych są obiektywnie niezbędne dla zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a także powstrzymaniu się od czynności, które mogłyby to bezpieczeństwo zmniejszyć. Z tym wiąże się obowiązek – dla kierującego pojazdem – baczego i ciągłego obserwowania całej jezdni, zmniejszenia szybkości jazdy do bezpiecznej w warunkach ograniczonej widoczności (włącznie z całkowitym zaprzestaniem kontynuacji jazdy w razie utraty możliwości obserwacji jezdni), rezygnacji z wyprzedzania, omijania i wymijania innych uczestników ruchu drogowego w nie sprzyjających takim manewrom warunkach drogowych oraz powstrzymania się od używania napojów o zawartości alkoholu, który ma, jak wiadomo, wpływ na ograniczenie postrzegania, szybkość reakcji oraz przewidywanie wystąpienia dających się przewidzieć skomplikowanych sytuacji drogowych”. Podobnie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 sierpnia 2009 roku (sygn. akt V KK 34/09). Zdaniem tego Sądu, które tutejszy Sąd w pełni podziela, warunkiem bowiem sprostania obowiązkowi szczególnej ostrożności, nałożonemu na uczestnika ruchu drogowego w sytuacjach wskazanych w ustawie jest nieustająca obserwacja sytuacji na drodze umożliwiająca percepcję wszystkich zmian i odpowiednie dostosowanie się do nich.

Odnosząc się do samego manewru wyprzedzania warto zwrócić uwagę na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 27 stycznia 2006 roku (sygn. akt WA 39/05), w którym Sąd Najwyższy uznał, że: „kierujący może podjąć manewr wyprzedzania w sytuacji pełnej widoczności całego odcinka, potrzebnego do bezpiecznej realizacji wszystkich trzech faz (fazy dojeżdżania do pojazdu wyprzedzanego, fazy przejeżdżania obok pojazdu wyprzedzanego i fazy zjeżdżania na dotychczas zajmowany pas ruchu) składających się na ten manewr wyprzedzania”. Z kolei w wyroku z dnia 14 maja 2013 roku (sygn. III KK 18/13), Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że „przy wykonywaniu manewru wyprzedzania kierującego obowiązuje nie tylko zasada szczególnej ostrożności związanej ze zmianą pasa ruchu, lecz dalej idący obowiązek upewnienia się, że przystępując do wykonywania tego manewru, kierujący pojazdem przystępującym do manewru wyprzedzania nie zajędzie drogi pojazdowi poruszającemu się po pasie, na który zamierza wjechać”.

Odnosząc powyższe rozważania do rozpoznawanej sprawy podnieść należy, że do wypadku, w następstwie którego poszkodowana A. K. (1) doznała obrażeń ciała skutkujących jej późniejszym zgonem, doszło w porze wieczornej, około godziny 20:40. Dnia 16 sierpnia 2012 roku, a zatem w dniu kiedy miało miejsce zdarzenie, słońce zaszło około godz. 20:00. Z opinii Instytutu wynika, że panował już wówczas stan określany – w sensie rekonstrukcji wypadków – jako ciemność. Widoczność na drodze była zatem poważnie ograniczona, tym bardziej, że w dacie zdarzenia księżyc był w fazie nowiu i nie mógł stanowić dodatkowego źródła światła, zaś w miejscu wypadku nie było dodatkowego oświetlenia ulicznego. Dodatkową okolicznością utrudniającą obserwowanie sytuacji na drodze było – jak wskazuje Instytut – „dodatkowe oświetlenie tzw. przeszkadzające” w postaci stosunkowo jeszcze jasnego nieba widocznego w perspektywie drogi.

Podjmując się manewru wyprzedzania, a zatem jednego z najtrudniejszych manewrów drogowych, obarczonego poważnym ryzykiem, kierujący samochodem marki (...) K. Ż. (1) powinien, zdaniem Sądu, podjąć działania umożliwiające mu upewnienie się w sposób należyty czy nie zachodzą jakiegokolwiek przeszkody dla bezpiecznego wykonania manewru. W warunkach panującej wówczas ograniczonej widoczności był on zatem zobowiązany zachować bezpieczną prędkość pojazdu (art. 19 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym) oraz włączyć światła drogowe (art. 51 ust. 3 ustawy prawo o ruchu drogowym), co jak wynika z opinii Instytutu mogło nastąpić w chwili rozpoczęcia zjeżdżania na lewą połowę jezdni, gdyż nie było konieczności oczekiwania z włączeniem światła drogowych aż do

chwili gdy oba pojazdy się zrównają, gdyż bliski dojazd do tyłu poprzedzającego pojazdu powoduje, że olśniewanie w lusterkach poprzednika nie jest bardzo uciążliwe.

Zgodnie z treścią art. 51 ust. 3 ustawy prawo o ruchu drogowym w czasie od zmierzchu do świtu, na nieoświetlonych drogach, zamiast świateł mijania lub łącznie z nimi, kierujący pojazdem może używać świateł drogowych, o ile nie oślepi innych kierujących albo pieszych poruszających się w kolumnie. Przepis ten dopuszcza wprost jedynie możliwość używania świateł drogowych, jednakże w pewnych sytuacjach staje się to obowiązkiem kierującego pojazdem. Wspomniany artykuł powinien być bowiem interpretowany w nawiązaniu do pozostałych przepisów ustawy prawo o ruchu drogowym, w tym przede wszystkim w powiązaniu z art. 3, art. 4, art. 19, czy art. 24 ustawy. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Jak wyjaśnił bowiem Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 października 2008 roku (sygn. akt IV KK 309/08): „w określonych okolicznościach wynikających z warunków ruchu drogowego, stosowanie świateł drogowych będzie konieczne dla zapewnienia bezpiecznego poruszania się po drodze.”, wskazując w uzasadnieniu przywołanego postanowienia, że: „zgodnie z art. 51 ust. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity Dz. U, z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm. – dalej w skrócie p.r.d.) w czasie od zmierzchu do świtu, na nieoświetlonych drogach, zamiast świateł mijania lub łącznie z nimi, kierujący pojazdem może używać świateł drogowych, o ile nie oślepi innych kierujących albo pieszych poruszających się w kolumnie. Przepis ten, jak słusznie zauważył w kasacji skarżący, nie nakłada na kierującego pojazdem obowiązku stosowania świateł drogowych. Jednakże nie można go odczytywać w oderwaniu od innych przepisów ruchu drogowego. Innymi słowy w określonych okolicznościach wynikających z warunków ruchu drogowego stosowanie świateł drogowych będzie konieczne dla zapewnienia bezpiecznego poruszania się po drodze. Wskazać w związku z tym należy na przepis art. 19 ust. 1 p.r.d., który nakłada na kierującego pojazdem obowiązek poruszania się z prędkością bezpieczną zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi (...). W świetle tego przepisu prędkość pojazdu powinna zostać dostosowana m.in. do widoczności drogi, co oznacza w konkretnych warunkach drogowych związanych z porą nocną i możliwością poruszania się z większą prędkością, konieczność stosowania świateł drogowych. Wówczas bowiem wymaga tego zasada ostrożności (art. 3 ust. 1 p.r.d.), którą należy odczytać jako nałożony na uczestnika ruchu obowiązek podjęcia wszelkich działań zapewniających bezpieczeństwo ruchu drogowego.” Dodatkowo Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że: „poruszając się z włączonymi światłami drogowymi oskarżony miał możliwość podjęcia skutecznego manewru obronnego i uniknięcia potrącenia nieprawidłowo poruszającego się pieszego”.

Tożsame stanowisko wyrażone zostało w postanowieniu Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 26 lutego 2016 roku (sygn. akt III KK 358/15) oraz w postanowieniu Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 12 lipca 2012 roku (sygn. akt III KK 457/11). Również w postanowieniu z dnia 18 kwietnia 2012 roku (sygn. akt III KK 311/11), Sąd Najwyższy uznał, że: „choć przepis art. 51 ust. 3 z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz.U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.) nie nakłada na kierującego obowiązku używania świateł drogowych na nieoświetlonych drogach, to w określonych okolicznościach, wynikających z warunków ruchu drogowego stosowanie świateł drogowych staje się koniecznością dla zapewnienia bezpiecznego poruszania się po drodze”.

W realiach rozpoznawanej sprawy, nie może budzić wątpliwości, że warunki drogowe panujące w chwili zdarzenia wymuszały na kierującym pojazdem (...) zastosowanie – przy okazji podejmowania manewru wyprzedzania – dodatkowych środków ostrożności w postaci włączenia świateł drogowych, gdy tylko było to możliwe. Po pierwsze bowiem do zdarzenia doszło w porze zmierzchu, kiedy to możliwość postrzegania sytuacji na drodze jest znacznie ograniczona, po drugie zaś istniało wysokie prawdopodobieństwo, że na poboczu drogi oraz przy jej krawędzi poruszać się będą piesi bądź rowerzyści. Jak wynika bowiem z okoliczności sprawy na drodze, na której doszło do zdarzenia, doszło już wcześniej do wypadku, o czym kierujący (...) K. Ź. (1), jako mieszkaniec tej okolicy zamieszkały w sąsiadującym z miejscowością B. G.,

a z zawodu kierowca powinien był słyszeć. Przyjąć także należy, że jako zawodowy kierowca, zamieszkały w okolicy, a zatem osoba często poruszająca się po przedmiotowej drodze pojazdem mechanicznym, wiedział on również jaki charakter ma pobocze drogi – piaszczyste i zarośnięte trawą. Powinien on w związku z tym przewidywać, że przy

krawędzi jezdni po drodze mogą się poruszać piesi lub rowerzyści. O ile bowiem kierowca samochodu ma prawo założyć, że jeśli wzdłuż drogi znajduje się chodnik lub ścieżka rowerowa, bądź utwardzone pobocze, nieporośnięte trawą, przy krawędzi na jezdni nie będą poruszali się piesi lub nieoświetleni rowerzyści, o tyle założenie to nie jest uprawnione jeżeli wzdłuż drogi nie ma chodnika ani ścieżki rowerowej, a pobocze jest piaszczyste i zarośnięte trawą. Powyższe wiedza obowiązywała zatem kierującego pojazdem (...) do dochowania należytej ostrożności, upewnienia się czy na przeciwnym pasie drogi nie poruszają się inni, nieoświetleni uczestnicy ruchu jak np. piesi, bądź rowerzyści, w szczególności poprzez włączenie świateł drogowych, gdy tylko było to możliwe, jak również do dostosowania prędkości do warunków panujących na drodze. Słaba widoczność nie zwalnia kierowcy z obowiązku zachowania tej szczególnej ostrożności, a wręcz przeciwnie obowiązuje w jeszcze większym stopniu do jej przestrzegania. K. Ż. (1) mógł się zatem spodziewać przeszkód w postaci nieoświetlonych, bądź słabo oświetlonych użytkowników drogi, takich jak piesi, czy rowerzyści, które to przeszkody uniemożliwiłyby mu bezpieczne wykonanie manewru wyprzedzania i powinien w związku z tym w warunkach ograniczonej widoczności zachować szczególną ostrożność, poruszać się dalej od krawędzi jezdni zważywszy na jej szerokość i szerokość kierowanego przez niego pojazdu oraz włączyć światła drogowe, gdy tylko było to możliwe.

Istotnym przy tym jest, że w treści opinii z dnia 13 czerwca 2016 roku Instytut wskazał, że nic nie stało na przeszkodzie by K. Ż. (1) użył świateł drogowych, tj. włączył je w chwili zjeżdżania na lewą połowę jezdni. Co więcej gdyby kierujący pojazdem (...) użył świateł drogowych to – jak stwierdzili biegli wydający opinię w imieniu Instytutu – powinien w porę dostrzec rowerzystów i zaniechać manewru wyprzedzania, bądź go przerwać, po nieznacznym wychyleniu się zza wyprzedzanego pojazdu, co pozwoliłoby na uniknięcie wypadku.

Mając powyższe na uwadze nie budzi wątpliwości, iż w warunkach ograniczonej widoczności, na uczęszczanej przez mieszkańców pobliskich wsi i nieoświetlonej drodze, podjęcie przez K. Ż. (1) manewru wyprzedzania, bez uprzedniego należytego upewnienia się czy na drodze nie znajdują się jakiegokolwiek przeszkody uniemożliwiającej jego bezpieczne wykonanie oraz ewentualnym braku włączenia świateł drogowych, gdy tylko było to możliwe, było błędem i stanowiło naruszenie przepisów ustawy prawo o ruchu drogowym. Kierującym pojazdem powinien bowiem, jeszcze przed podjęciem manewru wyprzedzania upewnić się czy na drodze nie znajdują się piesi bądź rowerzyści i w tym celu włączyć światła drogowe, a podczas wykonywania manewru wyprzedzania włączyć je, gdy tylko było to możliwe, zważywszy, że spoczywał na nim obowiązek zachowania szczególnej ostrożności.

Sąd miał przy tym na uwadze, iż zebrane w sprawie dowody nie pozwalają z całą pewnością stwierdzić czy kierujący (...) K. Ż. (1) jechał na światłach drogowych, zeznania świadków są bowiem w tej kwestii niespójne, a Instytut wydający w niniejszej sprawie opinię nie był w stanie ustalić tej kwestii, gdyż nie zabezpieczono żarówek samochodu (...). Niemniej jednak okoliczności sprawy przemawiają za uznaniem, że niezależnie od tego czy którykolwiek z samochodów poruszał się na światłach drogowych, K. Ż. (1) przyczynił się do wypadku, w następstwie którego śmierć poniosła córka i siostra powodów A. K. (1).

Przy założeniu, że kierujący (...) nie włączył świateł drogowych, uznać należy, że dopuścił się on naruszenia art. 24 ust. 2 oraz art. 51 ust. 3 w związku z art. 3 ust. 1 i art. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym, poprzez podjęcie manewru wyprzedzania w warunkach znacznie utrudnionej widoczności, ze świadomością, że na drodze mogą poruszać się inni jej uczestnicy tacy jak piesi, czy rowerzyści, bez uprzedniego zastosowania wymaganych prawem środków (świateł drogowych), które umożliwiłyby mu upewnienie się czy może bezpiecznie podjąć się wykonania manewru. Przyczynienie się K. Ż. (1) do wypadku, którego następstwem była śmierć A. K. (1), jest również pewne przy uznaniu, że którykolwiek z pojazdów – wyprzedzany, czy wyprzedzający – używał świateł drogowych. Biegli wydający opinię w imieniu Instytutu wykazali bowiem, że w przypadku stosowania przez chociażby jednego z kierowców świateł drogowych K. Ż. (1) powinien w porę dostrzec rowerzystów i zaniechać manewru wyprzedzania, bądź go przerwać – podejmując i kontynuując manewr wyprzedzania, i nie podejmując żadnej innej reakcji obronnej kierowcy istotnie przyczynił się do wypadku. Niezależnie zatem od przyjętej wersji zdarzenia uznać należy, że K. Ż. (1) dopuścił się naruszenia zasad ruchu drogowego.

Zdaniem Sądu istnieją także przesłanki wskazujące, że K. Z. poruszał się ze zbyt dużą prędkością, jak na warunki panujące na drodze w dacie zdarzenia. W myśl przepisu art. 19 ust. 1 prawa o ruchu drogowym kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu. Dopuszczalną bezpieczną prędkością nie jest zatem prędkość określona administracyjnie na danym odcinku drogi, lecz prędkość zapewniająca panowanie nad pojazdem, dostosowana do warunków panujących na drodze,

w tym widoczności drogi i natężenia ruchu, jak również do umiejętności i doświadczenia w prowadzeniu pojazdu, czy aktualnego stanu psychofizycznego kierowcy (np. zmęczenia, prowadzenia rozmowy dekoncentrującej uwagę) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2006 roku, sygn. akt III KK 132/06; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2003 roku, sygn. akt III KKN 202/01; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 07 kwietnia 2005 roku, sygn. akt II AKa 92/05; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 01 września 2010 roku, sygn. akt I ACa 609/10).

W świetle okoliczności sprawy oraz twierdzeń samego K. Ż. (1) w trakcie przesłuchania go w sprawie karnej (k. 18 – 19) nie sposób uznać, że w sposób należyty obserwował on drogę i jechał z prędkością dostosowaną do warunków, w sytuacji gdy nie zauważył on jadących rowerzystów praktycznie aż do momentu potrącenia, kiedy usłyszał uderzenie i zaczęło rzucać jego samochodem.

R. stwierdzić należy, że w przedmiotowej sprawie nie zachodzą przesłanki wyłączające odpowiedzialność pozwanego za szkodę wyrządzoną w następstwie wypadku komunikacyjnego z dnia 16 sierpnia 2012 roku. Okolicznością sprawy pozwalają bowiem na uznanie, że kierujący samochodem marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) przyczynił się do wypadku i tym samym do śmierci poszkodowanej A. K. (1), okoliczność ta została także przyznana przez pozwanego. Brak jest zatem podstaw do uznania, że to poszkodowana A. K. (1), bądź osoby trzecie, ponoszą wyłączną winę spowodowania wypadku z dnia 16 sierpnia 2012 roku. Odpowiedzialność deliktowa kierowcy samochodu (...), a tym samym odpowiedzialność ubezpieczeniowa pozwanego nie jest zatem wyłączona.

Kwestię roszczeń kompensacyjnych, jakie przysługują osobom pośrednio poszkodowanym wskutek śmierci osoby, która zmarła z powodu doznanych obrażeń ciała lub rozstroju zdrowia reguluje w aktualnym stanie prawnym art. 446 k.c.

Zgodnie z treścią art. 446 § 4 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Warunkiem wystąpienia z roszczeniem jest śmierć poszkodowanego na skutek doznanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, bez względu na to, kiedy nastąpiła (por. G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 438; A. Cisek (w:) Kodeks..., s. 799; M. Safjan (w:) Kodeks..., s. 1441). Podkreślić trzeba, że artykuł 446 § 4 k.c. jest reakcją ustawodawcy na konieczność zwiększenia ochrony ofiar zdarzeń kryminalnych. W związku z tym, że art. 446 § 4 k.c. jest stosunkowo nową regulacją, orzecznictwo wypracowuje dopiero zasady pozwalające na ustalenie wysokości tego zadośćuczynienia. Pewnych wskazówek co do kryteriów ustalania zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. dostarcza uzasadnienie nowelizacji kodeksu cywilnego. Wskazano w nim, m.in., że skoro zadośćuczynienie istnieje w sytuacji naruszenia dóbr osobistych, o których mowa w art. 23 k.c., to tym bardziej taka możliwość powinna istnieć w przypadku śmierci osoby bliskiej, co w istotny sposób narusza sferę psychicznych odczuć jednostki. Przyjmuje się zatem, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w związku z art. 448 k.c.), z uwzględnieniem jednak ciężaru gatunkowego naruszonego dobra (tak Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 kwietnia 2010 roku, I ACa 178/10, LEX nr 715515).

Zadośćuczynienie jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym mającym za zadanie kompensację doznanej krzywdy. Roszczenie to nie ma na celu wyrównania straty poniesionej przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Służy także złagodzeniu cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. Okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia to, m.in.: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola, jaką w rodzinie odgrywała osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych

członków rodziny, stopień, w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, skorzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, proces leczenia doznanej traumy mający na celu pomoc w odbudowie struktury rodziny i przywrócenie znaczenia każdego z jej członków oraz wiek pokrzywdzonego (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 10 maja 2012 roku, IV CSK 414/11, LEX nr 1212823 i z dnia 03 czerwca 2011 roku, III CSK 279/10, LEX nr 898254).

Wskazuje się, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Nie jest ono zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka "stopy życiowej" ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników, kształtujących jego wymiar. Jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji (tak m.in. wyrok Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 10 października 2012 roku, I ACa 439/12, LEX nr 1223149).

Należy podkreślić, że kodeks cywilny zawęża grupę osób, które mogą otrzymać zadośćuczynienie za śmierć. Do świadczenia takiego mają prawo wyłącznie członkowie najbliższej rodziny. Tym samym zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny (por. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyrokach z dnia 27 lutego 2013 roku, I ACa 65/13, LEX nr 1313382 i z dnia 18 czerwca 2013 roku, I ACa 392/13, LEX nr 13432326, Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 10 czerwca 2013 roku, I ACa 94/13, LEX nr 1324717, Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyrokach z dnia 06 marca 2013 roku, I ACa 769/12, LEX nr 1316180 i z dnia 08 maja 2013 roku, I ACa 144/13, LEX nr 1344018 oraz Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyrokach z dnia 20 lutego 2013 roku, I ACa 364/12, LEX nr 1292636 i z dnia 27 lutego 2013 roku, I ACa 864/12, LEX nr 1292643).

W literaturze wskazuje się, że najwyższe zadośćuczynienia powinny być zasądzane na rzecz osób, które na skutek śmierci stały się samotne, bez rodziny. W każdym wypadku wysokość zadośćuczynienia powinna zostać dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie rekompensuje w istocie często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny (tak P. Hyrlik, Zadośćuczynienie za śmierć tylko dla członków najbliższej rodziny, Rzeczpospolita z dnia 09 lipca 2009 roku).

Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, wywodzonego z art. 446 § 4 k.c. powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmoczoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu. Ponadto w przypadku, gdy uprawniony z art. 446 § 4 k.c. stał się osobą samotną, a z uwagi na wiek nie może już założyć rodziny, utrata osoby bliskiej ma zawsze charakter nieodwracalny (tak Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 14 kwietnia 2010 roku, I ACa 178/10, LEX nr 715515).

Z drugiej strony nie może być kwestionowane, że dobra osobiste układają się w swoistą hierarchię, w której najwyżej usytuowanym jest życie i zdrowie ludzkie, a najsilniejszej ochronie powinna podlegać osoba bezpośrednio dotknięta ich naruszeniem, która przez całe swoje życie w razie doznania uszczerbku na zdrowiu będzie musiała zmagać się z kalectwem, bólem fizycznym, ciężką chorobą. Stąd też nie może być akceptowana sytuacja, w której podobnie jak wartości, pozostające pod ochroną art. 445 § 1 k.c., będą w wymiarze finansowym kompensowane same tylko przeżycia psychiczne będące następstwem śmierci osoby bliskiej. Nie ujmując im rangi, ani prawa domagania się stosownej kompensaty, która powinna złagodzić ujemne doznania związane z procesem żaloby,

w późniejszym zaś okresie poczuciem smutku, pustki, tęsknoty, osamotnienia, trzeba ocenić, że w normalnym toku zdarzeń z czasem ulegają one osłabieniu, a dotknięty nimi bliski osoby zmarłej po przeżytej żałobie adaptuje się do zmienionych warunków życia (tak Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 12 września 2014 roku, I ACA 298/11, LEX nr 1511631).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy przyjąć należy, iż nie ulega wątpliwości, że A. K. (1) była najbliższym członkiem rodziny powodów, a jej śmierć stanowiła źródło krzywdy jakiej doznali, z tym, że rozmiar tej krzywdy był w przypadku każdego z powodów zróżnicowany. Krzywda taka w istocie jest nie do naprawienia wobec niemożności przywrócenia stanu poprzedniego. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest tylko pewnym surogatem, bo nie da się inaczej tej krzywdy naprawić. Zdaniem Sądu na rozmiar krzywdy powodów związanej ze śmiercią ich córki i siostry wpływ miała ważna i pozytywna rola jaką A. K. (1) pełniła w życiu powodów oraz niemożność zaakceptowania do końca przez powodów jej śmierci.

W doktrynie podkreśla się, iż śmierć osoby bliskiej zwykle stanowi dla rodziny wielki wstrząs, a cierpienie psychiczne, jakie się z nią wiąże, może przybrać ogromny wymiar, tym większy, im mocniejsza była w danym wypadku więź emocjonalna łącząca zmarłego z jego najbliższym (System Prawa Prywatnego, CH Beck, t. 6, str. 737). W świetle poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń, niewątpliwie zatem utrata silnej pozytywnej więzi pomiędzy powodami E. K. i C. K. (1) a zmarłą A. K. (1) spowodowała u nich znaczny ból i cierpienie. Trzeba przy tym przyjąć, że ból jakiego doznali wskutek śmierci A. K. (1) jest wartością niemierzalną. W ocenie Sądu Okręgowego, mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi Sądu i zakładu ubezpieczeń. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie dokładnego rozmiaru uczuć. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca "premiował" osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje, które nie potrafią w pełni wyrazić swoich związanych z krzywdą doznaną po stracie bliskiego uczuć. W związku z tym przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie i odrębnie przy stosowaniu wszystkich istotnych elementów dla danej sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Wyważenie odpowiedniej kwoty, w relacji do okoliczności sprawy, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, które zostało wpisane w ocenę żądania opartego na przepisie art. 446 § 4 k.c.

Uwzględniając okoliczności niniejszej sprawy w dalszej kolejności trzeba wskazać, że krzywda wywołana śmiercią dziecka oraz rodzeństwa, jest jedną z najbardziej odczuwalnych i dotkliwych, z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną przez nich w rodzinie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zazwyczaj, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie, rodziców z dziećmi oraz rodzeństwo łączy więź szczególna i niepowtarzalna, której nagle zerwanie w tragicznych okolicznościach, wywołuje długotrwałe cierpienia o znacznym stopniu nasilenia, a przy tym trudne do zrekomensowania. Poczucie krzywdy związane ze śmiercią dziecka należy przy tym uznać za szczególnie dojmujące ze względu na sprzeczność z naturalnym procesem życia. Śmierć dziecka jest bowiem dla rodzica tragedią szczególnego rodzaju, gdyż zrywa więzi emocjonalne, które z założenia winny funkcjonować aż do końca jego życia, ponieważ naturalną kolejną rzeczą jest to, że rodzice umierają jako pierwsi. Śmierć dziecka stanowi zaburzenie naturalnego porządku świata, a tym bardziej śmierć nagłą, tragiczną, której nikt się nie spodziewał.

W rozpoznawanej sprawie krzywda jest tym bardziej bolesna, że śmierć A. K. (1) nie była wynikiem zwykłego zdarzenia o charakterze cywilizacyjnym, ale nastąpiła nieoczekiwanie na skutek obrażeń doznanych w wypadku komunikacyjnym.

W przedmiotowej sprawie Sąd wziął również pod uwagę fakt, że śmierć A. K. (1) miała charakter nagły w tym sensie, że zginęła ona na skutek odniesionych w wypadku obrażeń nie odzyskawszy przytomności, a więc, co oczywiste, powodowie E. K. i C. K. (1) nie mieli możliwości pożegnania się z nią. W takim zaś wypadku odczucie straty i krzywdy było niewątpliwie jeszcze bardziej dojmujące.

W przypadku powódki E. K. skutek śmierci A. doszło nadto do odwrócenia naturalnego biegu rzeczy, zgodnie z którym to rodzice umierają pierwsi, co dla powódki bezsprzecznie jest rzeczą trudną i generowało jeszcze większe cierpienie.

Dokonując oceny krzywd, jakich doznali powodowie w przedmiotowej sprawie, zgodnie ze stanowiskiem zajmowanym w orzecznictwie, należało uwzględnić również wiek osoby zmarłej. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że A. K. (1) w chwili śmierci miała niespełna 16 lat, a przed sobą w zasadzie całe życie oraz perspektywę rozwoju zawodowego czy realizacji swoich pasji i zainteresowań. Nie ulega więc wątpliwości, że jej śmierć miała charakter przedwczesny. Gdyby nie przedmiotowy wypadek powodowie mogliby cieszyć się wsparciem oraz miłością córki i siostry jeszcze wiele lat.

Na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią osoby bliskiej ma także wpływ możliwość oparcia się w trudnych chwilach na innych. Krzywda będąca konsekwencją śmierci bliskich jest bowiem dużo bardziej odczuwalna dla osób, które w nowej rzeczywistości pozostają osamotnione. Zdaniem Sądu na znaczny rozmiar krzywdy powódki E. K. miała okoliczność, że po śmierci córki, kiedy jej mąż wyjechał za granicę, zostawiając ją z dwójką małoletnich dzieci, powódka stała się osamotniona, ponieważ poza matką nie miała innych osób, od których mogłaby liczyć na wsparcie i starała się ukrywać przeżywany ból przed młodszymi dziećmi.

Zdaniem Sądu na znaczny rozmiar krzywdy, jakiej w wyniku śmierci A. K. (1) doznali powodowie miała wpływ rola jaką zmarła odgrywała w życiu swojej matki i brata oraz więź emocjonalna jaka ich łączyła. A. K. (1) była osobą rozsądną i opiekuńczą. Dobrze się uczyła, pomagała matce, opiekowała się młodszym rodzeństwem. Z ustalonych w sprawie okoliczności wynika, że A. K. (2) i jej matkę oraz brata łączyła silna, pozytywna więź emocjonalna. Ich relacje były bardzo dobre. Spędzali czas w gronie rodzinnym, rozmawiali, byli życzliwi, A. była wzorem dla młodszego brata, zajmowała się młodszą siostrą, którą bardzo kochała.

Jak już wyżej wskazano, przy ustalaniu zasadności i wysokości zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej należy brać pod uwagę także wpływ tego zdarzenia na stan psychofizyczny i emocjonalny osoby uprawnionej. Z ustalonych w sprawie okoliczności wynika, że przed śmiercią A. K. (1) stan zdrowia jej matki był bardzo dobry. W związku ze śmiercią córki u powódki E. K., w wyniku przedłużającej się fizjologicznej reakcji żałoby i zaburzeń adaptacyjnych, rozwinęły się zaburzenia depresyjne, przebiegające głównie pod postacią przewlekłych stanów obniżonego podstawowego nastroju, apatii, poczucia żalu i niepokojenia się ze stratą córki, trudności w kontroli emocji, w postaci płaczliwości, trudności w kontroli toku myślenia, natłoku myśli o zmarłej córce, anergii (niechęć do działania, ograniczenie aktywności i zainteresowań) anhedonii (trudności w odczuwaniu radości), zaburzeń systemu motywacyjnego oraz pesymistycznej oceny teraźniejszości i przyszłości. Adaptacja do nowej sytuacji, przebiega u niej w sposób powikłany. Liczba, nasilenie i częstość występowania relacjonowanych przez nią oraz obserwowanych podczas badania przez biegłych wydających opinię w niniejszej sprawie objawów, nie ulega zasadniczej redukcji mimo upływu wielu lat od śmierci córki. Proces żałoby trwa u niej nadal i ma charakter przewlekły. W konsekwencji powyższego przebieg depresji powódki doprowadził do trwałych niekorzystnych zmian w dotychczasowych sposobach jej funkcjonowania i podstawowym nastroju. Linia życia powódki uległa zachwianiu w obszarach: rodzinnym – utrata bezpieczeństwa wynikającego ze zbernej struktury rodziny, znaczne trudności w relacjach z mężem, kłopoty wychowawcze z synem), społecznym – wycofanie z relacji społecznych, ograniczenie wachlarza ilości

i jakości podejmowanych relacji interpersonalnych, emocjonalno – motywacyjnym – przewlekłe obniżony nastrój, zniechęcenie, zrezygnowanie, zobojętnienie, labilność emocjonalna, anergia, anhedonia, zaburzenia rytmów dobowych, etc. Powódka dokonuje niekorzystnej oceny swojej aktualnej i przyszłej sytuacji życiowej. Ma subiektywne poczucie utraty bezpieczeństwa i pomocy. Oceniając natomiast wpływ śmierci A. K. (1) na stan psychofizyczny i emocjonalny jej brata C. K. (1) wskazać należy, że nagła utrata siostry była dla niego źródłem ogromnego bólu i wywołała u niego silny wstrząs psychiczny, a następnie poczucie straty i osamotnienia. Po śmierci siostry, powód C. K. (1) przeżył reakcję żałoby, tj. fizjologiczną, naturalną reakcję obronno – naprawczą organizmu na wydarzenia silnie stresogenne, w tym śmierć osoby bliskiej. Proces adaptacji do nowej sytuacji przebiegł jednak w przypadku powoda w sposób niepowikłany, tzn. relacjonowane przez niego objawy, tj. ogromny smutek, żal, płacz, pytanie: „dlaczego”, z czasem zmniejszyły swoje nasilenie i ostatecznie wycofały się, pozostając bez istotnego wpływu na jego

codzienne funkcjonowanie i podstawowy nastrój. Poza okresem żałoby, tj. pierwszym rokiem, linia życia powoda w istotnych obszarach funkcjonowania tj. rodzinnym, edukacyjnym, społeczno – interpersonalnym, emocjonalno – motywacyjnym i aktywności własnej nie uległa zachwianiu lub załamaniu.

Z psychologicznego i psychiatrycznego punktu widzenia powód funkcjonuje prawidłowo,

a proces żałoby, zakończył się w ciągu pierwszego roku od zdarzenia przedmiotowego – śmierci siostry. Objawy psychopatologiczne wywołane wypadkiem, po okresie żałoby nigdy nie osiągnęły wartości krytycznych dla rozpoznania zaburzeń psychicznych w sensie nozologicznym (tzn. nie rozwija się choroba psychiczna). Nie była wymagana interwencja specjalistyczna psychiatryczna/psychologiczna z powodu pogorszenia się jego stanu psychicznego. Obecnie nie ma podstaw do stwierdzenia u powoda cech zespołu stresu pourazowego, zaburzeń nastroju o typie depresyjnym i/lub lękowym, zaburzeń nerwicowych, czy zaburzeń osobowości wynikających ze śmierci siostry. Nie wymaga on leczenia psychiatrycznego i pomocy psychologicznej, a rokowania na przyszłość są korzystne.

W świetle powyższego można, zdaniem Sądu, można przyjąć, że śmierć A. K. (1) nie spowodowała destabilizacji jego życia, aczkolwiek niewątpliwie wywoła u niego poczucie krzywdy, pozbawiła go radości z życia w pełnej rodzinie i była dla niego traumatycznym, wywołującym ogromny ból zdarzeniem. Należy przy tym jednocześnie podkreślić, że art. 446 § 4 k.c. nie wiąże wystąpienia krzywdy jedynie ze szkodą ujętą w kategoriach medycznych i wystąpieniem trwałego uszczerbku, bądź zaburzeń w zdrowiu psychicznym (por. uzasadnienie wyroku z dnia 14 czerwca 2014 roku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, I ACa 539/13, LEX nr 1369453). W orzecznictwie (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 roku, I ACa 178/10, Gazeta Prawna 2011/29/15) trafnie zauważono, że jeśli przy orzekaniu o tym zadośćuczynieniu brać pod uwagę kryteria i zasady stosowane w sprawach rozpatrywanych na podstawie przepisu

art. 445 § 1 k.c., który to przepis dotyczy zadośćuczynień dla osób, które bezpośrednio doznały uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, to stosowanie takiej analogii mogłoby się okazać zawodne. Wysokość zadośćuczynień przyznawanych na podstawie przepisu art. 445 § 1 k.c. jest uzależniona od wielu elementów, wpływających na tę postać kompensaty szkody niemajątkowej, których nie sposób dostrzec w przypadku roszczenia wywiedzionego z przepisu art. 446 § 4 k.c. lub przepisu art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Stopień natężenia doznanej krzywdy stanowi tylko przesłankę określającą wysokość zadośćuczynienia, a nie przesłankę zasadności samego roszczenia z tego tytułu, zaś przyjęcie tezy przeciwnej oznaczałoby uznanie, że krzywdę podlegającą zadośćuczynieniu stanowią tylko takie ujemne przeżycia psychiczne, które wykraczają poza naturalne uczucia charakterystyczne dla stanu żałoby, brak jednak dla takiej konstatacji podstaw (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 czerwca 2014 roku, I ACa 175/14, LEX nr 1489037). Przepisy dające podstawę zasądzenia na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienia w związku z krzywdą doznaną na skutek śmierci osoby najbliższej w żadnym razie nie uzależniają bowiem możliwości zasądzenia zadośćuczynienia od konieczności zaistnienia okoliczności świadczących o patologicznym przebiegu żałoby, czy też ujawnienia się u poszkodowanego jakichkolwiek schorzeń, czy też rozstroju zdrowia psychicznego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 05 marca 2014 roku, I ACa 73/14, LEX nr 1469492).

Powyzsza konstatacja dotyczy także powódki J. K., która w chwili śmierci starszej siostry miała jedynie 7 miesięcy i należy przyjąć, że nie uświadamiała sobie znaczenia jej śmierci. Wskazać jednocześnie należy, że przewidziana w art. 446 § 4 k.c. przesłanka bliskości i wynikającej ze stosunku prawnego rodzinnego więzi między małoletnią powódką a jej zmarłą siostrą nie budzi wątpliwości. Z ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie wynika bowiem, że A. K. (1) bardzo kochała młodszą siostrę, a pamięć o starszej siostrze jest obecna w życiu J., która często ją wspomina, matka opowiada jej o starszej siostrze, pokazuje rzeczy, które ma po niej, J. deklaruje, że kocha starszą siostrę, mówi, że ona nad nią czuwa, „jest w chmurkach”, zanosí starszej siostrze na cmentarz różne rzeczy, opowiada, że starsza siostra się jej śni, pyta kiedy O. wróci. Pozwala to na uznanie, że postać zmarłej siostry w miarę dorastania J. jest obecna w jej życiu oraz, że pomiędzy małoletnią powódką a jej zmarłą siostrą istniała odpowiednio silna i pozytywna więź emocjonalna, a małoletnią powódkę w stosunku do jej zmarłej siostry uznać należy za „najbliższego członka rodziny”, zaś przedwczesna śmierć starszej siostry stanowi dla niej niewątpliwie źródło krzywdy, a także pozwala na konstatację, że gdyby do niej nie doszło siostry darzyłyby się miłością, a ich więzi, które uległy nagłemu zerwaniu rozwijałyby się i pogłębiały.

Konstatując, mając na względzie potrzebę indywidualizacji zadośćuczynienia przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności danego przypadku oraz z uwagi na fakt, że suma zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa oraz uwzględniając wszystkie wskazane i rozważone powyżej okoliczności, Sąd Okręgowy uznał, że,

bez uwzględnienia przyczynienia się zmarłej do wypadku, odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną na skutek śmierci córki powódki E. K. byłaby kwota 120.000,00 zł, na poczet której należy zaliczyć kwotę

20.000,00 zł wypłaconą powódce przez (...) S.A. w toku postępowania likwidacyjnego z tego samego tytułu, natomiast odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną na skutek śmierci siostry przez powoda C. K. (1) byłaby kwota 50.000,00 zł, na poczet której należy zaliczyć kwotę 10.000,00 zł wypłaconą powodowi przez (...) S.A. w toku postępowania likwidacyjnego z tego samego tytułu, zaś na rzecz J. K. kwota 10.000,00 zł, na poczet której należy zaliczyć kwotę

1.500,00 zł wypłaconą jej przez (...) S.A. w toku postępowania likwidującego szkodę.

W ocenie Sądu, tak ustalone kwoty uwzględniają charakter więzi łączącej powodów

z A. K. (1), nagłość wypadku i przedwczesność tej śmierci oraz stanowią odpowiednią rekompensatę z tytułu doznanej przez nich szkody niemajątkowej obejmującej ich cierpienia psychiczne związane ze śmiercią A. K. (1), zarówno już doznane, jak i te które mogą jeszcze występować w przyszłości i są one adekwatne do rozmiaru krzywdy doznanej przez każdego z nich. Mają one charakter całościowy i stanowią kwoty o tyle odpowiednie w okolicznościach niniejszej sprawy, by powodowie mogli za ich pomocą zatrzeć poczucie krzywdy. Jednocześnie nie ma podstaw do uznania, że ustalone w powyższej wysokości kwoty stanowią ze względu na swoją wysokość represję majątkową, bądź są nadmierne. W opinii Sądu, wskazane kwoty zadośćuczynienia powinny stanowić dla każdego z powodów ekonomicznie odczuwalną wartość, a jednocześnie powinny spełnić swą funkcję kompensacyjną i pomóc im w złagodzeniu poczucia krzywdy, przy jednoczesnym zachowaniu ich w rozsądnych granicach. Uwzględniają one bowiem dramatyzm ich doznań, cierpienia wywołane jej tragiczną śmiercią, nie pomijają także istotnego faktu, że powodowie wskutek wypadku drogowego utracili jednego z najbliższych członków rodziny, z którym jeszcze przez wiele lat mogliby tworzyć zgodną rodzinę. Sąd miał przy tym na uwadze, iż zadośćuczynienie spełnia swoją kompensacyjną funkcję jeżeli jest realne, tj. jego wysokość przedstawia dla poszkodowanego odczuwalną ekonomicznie wartość. Zdaniem Sądu, uznanie za odpowiednie do doznanej przez powodów krzywdy niższych kwot spowodowałoby, że ich poczucie krzywdy nie tylko nie zostałoby złagodzone, ale uległoby nasileniu, gdyż poczuliby się zlekceważeni. Powyższe kwoty mieszczą się w rozsądnych granicach, nie prowadząc do wzbogacenia się powodów, a zarazem nie odbiegają wysokością od kwot przyznawanych w podobnych sprawach.

Zasadność konstatacji, iż kwota 120.000,00 zł jest adekwatna do rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę na skutek śmierci córki potwierdza również wysokość kwot zasądzanych przez sądy powszechne w podobnych stanach faktycznych, tj. w sytuacji, gdy zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej dochodzą rodzice zmarłego. Przykładowo w wyroku z dnia 07 marca 2014 roku (I ACa 1273/13, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych, www.orzeczenia.ms.gov.pl) Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że kwota 120.000,00 zł jest sumą odpowiednią w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. przy śmierci córki powódki, w wyniku obrażeń doznanych w wypadku komunikacyjnym, przy czym bezpośrednio poszkodowana na chwilę śmierci miała 26 lat i pozostawała już w związku małżeńskim. Podobnie Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 10 marca 2015 roku (I ACa 1359/14, Legalis nr 1241985), zajął stanowisko, że krzywdę spowodowaną śmiercią 25 – letniego syna, będącego kawalerem, mieszkającego z rodzicami i planującego ślub, rekompensuje pośrednio poszkodowanej matce kwota 100.000,00 zł, przy czym śmierć syna nie spowodowała u jego matki uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Przywołując przedstawione powyżej przykłady, Sąd miał oczywiście na uwadze, że porównanie zasądzonej kwoty z innymi, przyznawanymi w podobnych przypadkach, może stanowić jedynie wskazówkę orientacyjną (kryterium pomocnicze), jednak jak słusznie podniósł Sąd Najwyższy, przy ustalaniu odpowiedniej wysokości zadośćuczynienia nie można nie uwzględnić (poza okolicznościami indywidualnymi danej sprawy) tendencji orzecznictwa sądowego w podobnych przypadkach. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że konfrontacja danego przypadku z innymi rozstrzygniętymi przypadkami pozwoli uniknąć znaczących dysproporcji w zakresie wysokości zasądzonych sum, co odpowiada konstytucyjnej zasadzie

równości obywateli wobec prawa, jak również zasadzie, że wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać także społecznemu poczuciu sprawiedliwości (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 stycznia 2010 roku, I CSK 244/09, LEX numer 570118).

Z poczynionych w niniejszej rozprawie wynika, że rozmiar krzywdy w związku ze śmiercią A. K. (1) był największy u powódki E. K.,

a negatywne następstwa w sferze psychicznej i emocjonalnej związane z tą śmiercią były

u niej najbardziej rozległe i niekorzystne. Zgodnie z poglądami orzecznictwa smutek

i cierpienia psychiczne po śmierci osoby bliskiej zależą głównie od miłości i siły więzi duchowej między członkami rodziny. Im większa więź duchowa oraz bliskość tym większy

i dłuższy stres po utracie takiej osoby (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2014 roku, I PK 124/14).

Mając zatem na względzie, że wysokość zadośćuczynienia musi podlegać indywidualizacji w zależności od rozmiaru indywidualnej krzywdy oraz okoliczności konkretnego zdarzenia, uwzględniając konieczność obiektywnej oceny zgłoszonych roszczeń Sąd uznał, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia krzywdy powódki E. K. jest kwota 120.000,00 zł, powoda C. K. (1), którego krzywda była mniejsza niż matki – kwota 50.000,00 zł, zaś małoletniej J. K., której krzywda związana ze śmiercią starszej siostry miała najmniejszy rozmiar – kwota 10.000,00 zł. Analizując przy tym kwestię wysokości zadośćuczynienia adekwatnego do krzywdy J. K., Sąd wziął przy tym pod rozwagę, że dla domagania się zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej nie wystarczy wykazanie istnienia formalnych więzi rodzinnych ze zmarłym, lecz potrzebne jest także istnienie więzi emocjonalnych między zmarłym i dochodzącym zapłaty zadośćuczynienia, a powód żądający tego świadczenia musi udowodnić istnienie tak rozumianego dobra osobistego (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 sierpnia 2015 roku, II CSK 595/14). Zdaniem Sądu, z uwagi na charakter i czas trwania relacji między powódką J. K. a jej zmarłą siostrą nie można uznać, że pomiędzy nimi istniały relacje wykraczające poza zwykłe więzi istniejące w przeciętnej, należącej do rodziny pomiędzy siostrami, które dzieli około 15 letnia różnica wieku.

Sąd miał także na uwadze, że niewątpliwie zachodzi zależność między czasem trwania, częstotliwością i głębią utrzymywanej więzi rodzinnej, a uczuciem pustki i bólu po stracie członka rodziny. Okoliczności tej nie można pomijać przy określeniu odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez małoletnią powódkę na skutek śmierci starszej siostry, która nastąpiła kiedy powódka J. K. była jeszcze niemowlęciem. W takim wypadku należne zadośćuczynienie nie może sięgać kwot przysługujących z tego tytułu w związku ze śmiercią bliskiego, z którym z uwagi na ich czas trwania, treść i głębię siła tych uczuć i relacji była większa, nie pomijając obiektywnej okoliczności, że w przypadku powódki J. K. jej relacje ze starszą siostrą nie rozwinęły się na skutek wypadku i jej przedwczesnej śmierci. Nie ulega wątpliwości, że z uwagi na charakter relacji ze starszą siostrą jej coraz bardziej uświadamiana krzywda związana z jej stratą jest znacznie mniejsza niż w przypadku jej brata C. K. (1), który był żyty ze starszą siostrą i przeżył jej śmierć czy też w przypadku ich matki, której krzywda jak wynika z poczynionych ustaleń miała największy rozmiar. Faktycznie mniej rozwinięte relacje między J. K. a jej starszą siostrą w porównaniu do tych łączących zmarłą z pozostałymi powodami, ich jakość, długość i głębia świadczą zatem o mniejszym stopniu natężenia krzywdy, która została doznana przez J. K. ze względu na śmierć A.. Nie mogły one natomiast przemawiać za uznaniem, że do krzywdy związanej z zerwaniem tej relacji i więzi rodzinnej w ogóle nie doszło, albowiem przeczą temu ustalenia poczynione w niniejszej sprawie.

Przechodząc do dalszych rozważań dotyczących dochodzonego przez powodów zadośćuczynień, podnieść należy, iż ustalenie wysokości należnych powodom świadczeń pieniężnych wymagało także uwzględnienia kwestii i stopnia przyczynienia się zmarłej córki

i siostry powodów do powstania szkody.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 lipca 2012 roku

(I CSK 660/11, LEX numer 1228769) roszczenia osób pośrednio poszkodowanych czynem niedozwolonym są ściśle związane z osobą zmarłego i dlatego jego przyczynienie się do powstania szkody nie może pozostać bez wpływu na wysokość tych roszczeń. Oczywiście jest bowiem, że skoro przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody może stanowić

– stosownie do art. 362 k.c. – podstawę do obniżenia odszkodowania należnego bezpośrednio poszkodowanemu, to tym bardziej jest to uzasadnione wobec osób jedynie pośrednio poszkodowanych, którym ustawa przyznaje prawo dochodzenia określonych roszczeń odszkodowawczych, a art. 362 k.c. dotyczy ogólnie ujętego „obowiązku naprawienia szkody” bez zróżnicowania podstawy prawnej, z którego obowiązek naprawienia szkody wynika, jak również podmiotu, na rzecz którego obowiązek ten ma być spełniony.

Podnieść w związku z powyższym należy, iż zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek

jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że warunkiem zastosowania art. 362 k.c. jest istnienie związku przyczynowego pomiędzy powstaniem szkody a zachowaniem się poszkodowanego, przy czym chodzi tu o normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można zatem mówić tylko wtedy, gdy określone zachowanie się poszkodowanego pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 03 lipca 2008 roku, IV CSK 127/08, M. Praw. 2009, nr 19, s. (...), z dnia 29 października 2008 roku, IV CSK 228/08, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060

i z dnia 08 lipca 2009 roku, I PK 37/09, LEX numer 523542). Następstwo przyczynowo – skutkowe ma charakter normalny w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zwykle następstwem określonego zdarzenia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku, V CSK 18/08, LEX nr 424431). Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 czerwca 1972 roku, II PR 164/72, Legalis nr 16321). Niewłaściwe zachowanie się poszkodowanego musi być adekwatną współprzyczyną, to znaczy, że skutek musi nastąpić w wyniku współdziałania co najmniej dwóch konkurencyjnych przyczyn, jednej pochodzącej od zobowiązanego, a drugiej od poszkodowanego. Przyczynienie poszkodowanego dotyczy także odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, wynikającej z przepisów art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c., będącej szczególnym rodzajem obiektywnej odpowiedzialności cięższej na posiadaczach mechanicznych pojazdów komunikacyjnych poruszanych za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność ta nie uzasadnia nałożenia obowiązku naprawienia szkody w pełnym zakresie na posiadacza pojazdu mechanicznego (ubezpieczyciela), jeśli przyczyna szkody jest mieszana i jej powstanie pozostaje częściowo w normalnym związku przyczynowym z zachowaniem się poszkodowanego, dotkniętym obiektywną nieprawidłowością lub niezgodnością z powszechnie przyjętymi sposobami postępowania (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 września 1975 roku, III CZP 8/75, OSNC 1976/7-8/151).

W orzecznictwie przyjmuje się, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto – stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak – w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej – jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się – między innymi – wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, wiek poszkodowanego, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany podejmując działanie nieprawidłowe, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków

i stopień ich naruszenia, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, rozmiar doznanej szkody czy krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 29 października 2008 roku, IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009/3/66 i z dnia 19 listopada 2009 roku, IV CSK 241/09, Legalis nr 304048, Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 02 sierpnia 2016

roku, I ACa 139/16, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 stycznia 2017 roku, LEX nr 2250120). Ocena stopnia przyczynienia musi poza tym uwzględniać wiek

i doświadczenie stron oraz ciążące na nich obowiązki, a także stopień świadomości poszkodowanego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 05 listopada 2005 roku, I CSK 139/08, Legalis nr 553458). Najistotniejszym czynnikiem decydującym o zakresie obniżenia odszkodowania jest natężenie winy poszkodowanego oraz sprawy szkody. Przepis ten stanowi bowiem, że miarkowanie obowiązku naprawienia szkody następuje „stosownie do okoliczności”, wśród których wymienia „zwłaszcza stopień winy”. Jest to formuła na tyle elastyczna, że umożliwia powoływanie rozmaitych czynników, mających w ocenie Sądu, znaczenie dla określenia zakresu redukcji odszkodowania.

Jak zostało wyżej podniesione powodem zaistnienia wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła A. K. (2) było nieprawidłowe zachowanie obojga uczestników wypadku. Zarówno na A. K. (1), jak i na kierującym pojazdem (...) ciążył obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Zdaniem Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości, że z obiektywnego punktu widzenia, poszkodowana A. K. (1) bezsprzecznie przyczyniła się powstania szkody, skoro to właśnie jej nieprawidłowe zachowanie polegające na poruszaniu się po jezdni nieoświetlonym rowerem, było bezpośrednią przyczyną przedmiotowego wypadku drogowego. Nie uszło przy tym uwadze Sądu, że ustawodawca w art. 43 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym przyjął, że dziecko w wieku powyżej 7 lat może korzystać z drogi samodzielnie. Zgodnie natomiast z art. 89 k.w., nie może być samodzielnym uczestnikiem ruchu drogowego dziecko do lat 7. Ustawodawca przyjął zatem ogólne założenie, że dziecko mające powyżej 7 lat, posiada zdolności intelektualne, pozwalające mu na samodzielne uczestniczenie w ruchu, w tym przestrzeganie przynajmniej podstawowych zasad poruszania się na drodze. Tymczasem zmarła A. K. (1) w chwili wypadku miała już 15 lat i 11 miesięcy, a zatem w świetle prawa była pełnoprawnym uczestnikiem ruchu, co oznacza, że miała bezwzględny obowiązek stosować się do obowiązujących zasad. Zdaniem Sądu blisko 16 letnia osoba ma intelektualne zdolności pozwalające jej rozemnić, że po zmroku nie powinna poruszać się na nieoświetlonym rowerze po jezdni. W opinii Sądu, od osoby w tym wieku można już wymagać, by w sposób pełny, potrafiła określić, czy też ocenić wszystkie elementy składające się na tę sytuację, a co najważniejsze, by elementy te potrafiła zdiagnozować pod kątem ewentualnego ryzyka. Pewnym usprawiedliwieniem jej zachowania może być jedynie, że wyruszyła w drogę kiedy było jeszcze widno, a po tym jak się ściemniło próbowała oświetlić sobie drogę wyświetlaczem telefonu, nie przewidziała jednak, że będzie to niewystarczające, chociaż wskazuje to jednocześnie, że miała świadomość swojego obiektywnie nieprawidłowego zachowania i grożącego jej niebezpieczeństwa. Pomimo tego dopuściła się złamania zasad ruchu drogowego, poruszając się po jezdni nieoświetlonym rowerem, czego skutkiem było jej potrącenie przez samochód. Jej nieprawidłowe postępowanie pozostawało niewątpliwie w adekwatnym związku przyczynowym zarówno z powstaniem szkody, jak i jej rozmiarem. Jednocześnie wbrew zarzutom pozwanego nie ma podstaw do uznania, że podczas jazdy na rowerze rozmawiała ona przez telefon, a powyższa okoliczność nie została w żadnej mierze wykazana. Problematyczne było natomiast ustalenie zakresu przyczynienia się poszkodowanej i kierowcy pojazdu (...) do spowodowania wypadku. Mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy Sąd uznał, że stopień przyczynienia się do wypadku obojga był znaczny. Dokonując oceny zakresu przyczynienia się powódki i kierowcy samochodu (...) Sąd wziął pod uwagę, że zachowanie A. K. (1) było lekkomyślne skoro poruszała się po zachodzie słońca po jezdni na nieoświetlonym rowerze, starając się oświetlić sobie drogę wyświetlaczem telefonu, co było niewystarczające, gdyż nie została dostrzeżona przez kierowcę samochodu (...), który podjął manewr wyprzedzania. Jak zostało wyżej wyjaśnione, w ocenie Sądu, zachowanie kierowcy również przyczyniło się do zaistnienia wypadku i w świetle okoliczności sprawy można ocenić je jako niedbałe. Sąd miał przy tym na uwadze, że jak już zostało podniesione kierujący pojazdem (...) był mieszkańcem pobliskiej miejscowości, a więc niewątpliwie często poruszał się drogą, na której doszło do zdarzenia, w związku z czym należy przyjąć, że wiedział jaki charakter ma pobocze drogi – piaszczyste i zarośnięte trawą,

a zatem wiedział, że drogą mogą poruszać się rowerzyści i piesi, ponadto z zawodu był kierowcą, w chwili zdarzenia miał 35 lat, co implikuje przyjęcie, że z pewnością posiadał większe doświadczenie jako uczestnik ruchu drogowego niż A. K. (1), która w chwili zdarzenia była o blisko 20 lat młodsza i przyjechała w okolicę, w której doszło do zdarzenia na wakacje. Kierujący pojazdem (...) podjął jednak manewr wyprzedzania nie zachowując szczególnej ostrożności, zaniechał bowiem przewidzenia potencjalnego ruchu w sąsiedztwie krawędzi jezdni i prawdopodobnie nie wykorzystał możliwości polepszenia sobie w sposób maksymalny widoczności poprzez włączenie świateł drogowych, gdy tylko było

to możliwe, w sytuacji gdy ich zastosowanie, jak wynika z opinii Instytutu, pozwoliłoby na zaniechanie/przerwanie wyprzedzania i podjęcie reakcji obronnej,

a w konsekwencji uniknięcie wypadku, bądź ograniczenie jego skutków. Skoro K. Ż. (1) był z zawodu kierowcą, mieszkającym w okolicy, w której doszło już do wypadku, znał stan pobocza to, w tej sytuacji mógł racjonalnie zakładać, że wzdłuż krawędzi jezdni mogą poruszać się rowerzyści bądź piesi i winien dochować maksymalnej ostrożności.

Nie bez znaczenia jest także okoliczność, iż A. K. (1) wraz z dwoma pozostałymi osobami, poruszała się na rowerach, a zatem ruchem jednostajnym, nie doszło zatem do nagłego jej wtargnięcia na jezdnię, którego kierowca nie mógł się spodziewać. Kierujący pojazdem podejmując manewr wyprzedzania powinien zaś przede wszystkim obserwować lewą część drogi oraz pobocze i przeprowadzić ten manewr dopiero po upewnieniu się, że nie ma tam nikogo, zachowując szczególną ostrożność. Skoro zatem kierowca miał obowiązek obserwować drogę i przy zachowaniu należytej ostrożności powinien w warunkach ograniczonej, z uwagi na porę dnia, widoczności włączyć światła drogowe w chwili rozpoczęcia zjeżdżania na lewą połowę jezdni, to w sytuacji gdy nie doszło do nagłego wtargnięcia na jezdnię w ostatniej chwili, a rowerzyści poruszali się jednostajnym ruchem, wypadku można by uniknąć, co przemawia za uznaniem, że K. Ż. (1) znacznie przyczynił się do wypadku. W takim stanie rzeczy w pełni uzasadnionym było przyjęcie, że zarówno A. K. (1), jak i K. Ż. (1) w znacznym stopniu przyczynili się do przedmiotowego wypadku, a całokształt okoliczności sprawy uzasadniał, zdaniem Sądu obniżenie o 50% należnych powodom świadczeń dochodzonych z tytułu zadośćuczynienia krzywdy doznanej w związku z jej śmiercią. Sąd miał przy tym na uwadze, że stwierdzenie przyczynienia nie przesądza o zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody, a stopień ustalonego przyczynienia jest jednym z elementów, ale nie bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. W stanie faktycznym niniejszej sprawy odpowiednie zmniejszenie stosownie do okoliczności należnych powodom świadczeń powinno nastąpić o 50% w myśl art. 362 k.c. przy uwzględnieniu przebiegu wypadku, stopnia świadomości i doświadczenia zmarłej A. K. (1) w konfrontacji z doświadczeniem zamieszkującego w okolicy, w której doszło do wypadku, a zatem mogącego się spodziewać, że drogą będą się poruszać rowerzyści, starszego od zmarłej o 20 lat kierującego pojazdem, który ją potrafił, będącego zawodowym kierowcą. Nawet zatem przyjmując stopień przyczynienia zmarłej A. K. (1) do zaistnienia wypadku na 70 – 80%, w okolicznościach sprawy obniżenie należnych powodom zadośćuczynień na podstawie art. 362 k.c. nie powinno być wprost proporcjonalne do stopnia się przyczynienia, a winno ono wynieść 50%.

Mając na uwadze powyższe, kierując się dyspozycją art. 362 k.c. Sąd dokonał zmniejszenia należnych powodom świadczeń. Przyjmując zatem, że stosowne zadośćuczynienie należne powodce E. K., wyniosłoby kwotę 120.000,00 zł gdyby zmarła nie przyczyniła się do zaistnienia wypadku, uznać należy, że na podstawie art. 362 k.c. winno ono zostać obniżone do kwoty 60.000,00 zł, a wobec wypłacenia na rzecz tej powódki w toku postępowania likwidującego szkodę kwoty 20.000,00 zł, zasądzeniu na jej rzecz podległa kwota 40.000,00 zł. Analogicznie, przyjmując, że stosowne zadośćuczynienie należne powodowi C. K. (2) wyniosłoby 50.000,00 zł, wobec przyczynienia się A. K. (1) do wypadku na podstawie art. 362 k.p.c. winno ono zostać obniżone do kwoty 25.000,00 zł, a wobec wypłacenia przez pozwanego na rzecz powoda kwoty 10.000,00 zł, zasądzeniu na jego rzecz podległa kwota 15.000,00 zł. Podobnie wobec konstatacji, że należne powodce J. K. zadośćuczynienie powinno wynieść 10.000,00 zł, a wobec przyczynienia się A. K. (1) do zaistnienia wypadku winno ono zostać na podstawie art. 362 k.c. obniżone do kwoty 5.000,00 zł, wobec wypłacenia na rzecz tej powódki przez pozwanego kwoty 1.500,00 zł zasądzeniu na jej rzecz podległa kwota 3.500,00 zł. Wobec powyższego Sąd Okręgowy orzekł jak w punktach 1 – 3 sentencji wyroku, oddalając powództwo o zadośćuczynienie w pozostałej części w punkcie 4 wyroku.

Odnośnie roszczenia o zasądzenie odsetek od przyznanych na rzecz powodów kwot zadośćuczynienia wskazać należy, iż zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym ogólną zasadą dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Obowiązek zaspokojenia roszczeń o zadośćuczynienie staje się wymagalny z chwilą wezwania dłużnika do zapłaty. Zobowiązanie z tytułu zadośćuczynienia jest bowiem zobowiązaniem bezterminowym, a o przekształceniu w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel poprzez wezwanie dłużnika do jego wykonania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09, LEX numer 602683). Od tej zatem chwili biegnie termin do uiszczenia odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien zatem spełnić świadczenie na rzecz poszkodowanego

niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych za opóźnienie od należnej wierzycielowi sumy. Odsetki należą się, zgodnie z

art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należą już w tym terminie, co jednocześnie przesądza o opóźnieniu dłużnika. Stanowiska tego, jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2011 roku (I CSK 243/10), nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości uznaniu sądu. Przewidziana przepisami możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40; z dnia 17 listopada 2006 roku, V CSK 266/06, LEX nr 276339; z dnia 26 listopada 2009 roku, III CSK 62/09, LEX nr 738354 i z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09). Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter – nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego. O ile stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości zadośćuczynienia został ukształtowany w dacie wezwania do zapłaty, a co za tym idzie – wysokość zadośćuczynienia jest oceniana z odwołaniem się do tych okoliczności faktycznych, to odsetki należą się od daty wezwania do zapłaty.

Stosownie natomiast do treści art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2016 roku, poz. 2060) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku (szkodzie), zaś w przypadku gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie. Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia zakład ubezpieczeń powinien zatem co do zasady spełnić świadczenie na rzecz pokrzywdzonego w terminie 30 dni po otrzymaniu od niego stosownego pisma z wezwaniem do zapłaty konkretnej kwoty, ewentualnie w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń było możliwe, a brak spełnienia tego świadczenia uzasadnia naliczenie odsetek.

W niniejszej sprawie powódka E. K. domagała się przyznania odsetek ustawowych od dochodzonej przez nią kwoty z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią córki od dnia 24 listopada 2014 roku. W ocenie Sądu żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od powyższej daty nie jest zasadne, zważywszy na treść powołanego art. 14 ust. 2 ustawy oraz fakt, iż pismem z dnia 24 października 2014 roku pozwany zwrócił się do pomocnika powódki o nadesłanie dokumentów niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności (...) S.A. lub wysokości świadczenia (k. 54), a jednocześnie ze zgromadzonych w aktach sprawy dokumentów nie wynika kiedy doszło do zgłoszenia przez powódkę szkody, ani kiedy wymagane przez pozwanego dla ustalenia jego odpowiedzialności dokumenty zostały złożone. W takiej zaś sytuacji za datę pewną ich złożenia należy uznać dzień 09 grudnia 2014 roku, kiedy to pozwany poinformował powódkę o przyznaniu na jej rzecz kwoty 20.000,00 zł z tytułu zadośćuczynienia (k. 45), co pozwala na przyjęcie, że od tej daty należy liczyć określony w art. 14 ust. 2 powołanej ustawy 14 dniowy termin od kiedy wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń było możliwe, w którym winna nastąpić wypłata

świadczenia, a zatem upłynął on w dniu 22 grudnia 2014 roku, w związku z czym odsetki zostały zasądzone na rzecz powódki od dnia

23 grudnia 2014 roku, tj. dnia następnego po upływie wskazanego terminu.

Natomiast, zważywszy na okoliczność, że jak wynika z niezakwestionowanych przez pozwanego okoliczności zgłoszenie szkody powodów C. K. (1) i J. K. pismem z dnia 24 lutego 2015 roku, zawierające żądanie przyznania na ich rzecz w związku ze śmiercią siostry zadośćuczynień w kwotach odpowiednio 100.000,00 zł

i 50.000,00 zł zostało doręczone pozwanemu w dniu 27 lutego 2015 roku (k. 47, 55) na podstawie art. 14 ust. 1 powołanej ustawy z dnia 22 maja 2003 roku zasadne było zasądzenie na ich rzecz odsetek od przyznanych na ich rzecz kwot od dnia 30 marca 2015 roku wobec upływu 30 dniowego terminu od zgłoszenia szkody w powyższym zakresie.

W ocenie Sądu, przyjęc jednocześnie należy, iż po otrzymaniu wymaganych przez niego od powódki E. K. pismem z dnia 24 października 2014 roku i zgłoszeniu przez pozostałych powodów szkody pismem z dnia 24 lutego 2015 roku pozwany miał możliwość ustalenia skutków zdarzenia z dnia 16 sierpnia 2012 roku, za które ponosi odpowiedzialność, jak też miał możliwość samodzielnej, racjonalnej oceny roszczeń powodów. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 listopada 2009 roku (II CSK 257/09, nie publ.), którego pogląd Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela, po otrzymaniu zawiadomienia o szkodzie ubezpieczyciel jako profesjonalista, korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.), obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego

i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązku tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie może też ubezpieczyciel wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie zakładu ubezpieczeń na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2000 roku, III CKN 1105/98, OSNC 2000/ 7- 8/ 134, z dnia 19 września 2002 roku, V CKN 1134/2000, nie publ., z dnia 15 lipca 2004 roku, V CK 640/03, nie publ.). Zauważyć przy tym należy, iż postępowanie w przedmiotowej sprawie nie wymagało przeprowadzenia szerokiego postępowania dowodowego, którego pozwany nie mógłby przeprowadzić wcześniej we własnym zakresie, a stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości należnych powodom świadczeń był już wówczas ukształtowany, zaś konkluzja pozwanego odnośnie zasadności obniżenia o 50% należnych powodom zadośćuczynień wobec przyczynienia zmarłej A. K. (1) w świetle poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń i rozważań była prawidłowa.

Jednocześnie Sąd uznał, iż w niniejszej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia daty wyrokowania jako daty początkowej okresu, za który zasądzone zostały odsetki od przyznanej powódce z tytułu zadośćuczynienia kwoty. Podkreślić bowiem należy, że możliwość przyjęcia daty wyrokowania, jako daty początkowej naliczania odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia odnosi się do wyjątkowych sytuacji, gdy wysokość krzywdy zmienia się w czasie, przez co w miarę jego upływu różna może być wysokość należnego zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy podziela argumentację wyrażoną w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 roku (V CSK 38/11, LEX numer 1129170), zgodnie z którą, jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie, tym bardziej, że obecnie funkcja odszkodowawcza odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od dnia wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres przed datą wyroku i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie Sądu, znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 października 2011 roku, VI ACa 247/11, LEX numer 1103602). Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od określonego dnia po wezwaniu do zapłaty poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi

należała tytułem zadośćuczynienia od wcześniejszego dnia (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 07 września 2007 roku, I ACa 458/07, LEX numer 337315).

Orzekając od odsetkach Sąd wziął także pod rozwagę, iż od dnia 01 stycznia 2016 roku, w związku ze zmianą kodeksu cywilnego wprowadzoną ustawą z dnia 09 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1830), w art. 481 § 2 k.c. zostały przewidziane odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 procentowych, a według art. 56 powołanej ustawy nowelizacyjnej do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie tej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. W rezultacie odsetki ustawowe od zasądzonej na rzecz powodów kwot do dnia 31 grudnia 2015 roku przypadają im w wysokości określonej w dotychczasowych przepisach wykonawczych wydanych na podstawie art. 359 § 3 k.c. Zważywszy natomiast na wejście w życie wyżej wymienionej ustawy nowelizacyjnej z dniem 01 stycznia 2016 roku (art. 57 ustawy) i wprowadzonej od tej daty zmiany terminologicznej dla odsetek należnych z tytułu opóźnienia w spełnieniu świadczenia, od tej daty do dnia zapłaty należą się powodom odsetki ustawowe za opóźnienie. W konsekwencji, Sąd kierując się dyspozycją art. 481 § 2 zdanie pierwsze k.c. zarówno w jego poprzednim, jak i obecnym brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą z dnia 09 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (...) i art. 55 ust. 1 wyżej wymienionej ustawy nowelizującej, zasądził tytułem zadośćuczynienia na rzecz powodów wskazane w punktach 1 – 3 sentencji wyroku kwoty wraz z odsetkami ustawowymi od wskazanych dat do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tych kwot od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.

O kosztach procesu obciążających pozwanego Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., ustalając, że powodowie w zakresie swoich roszczeń wygrali niniejszy proces w około 40% (co wynika ze stosunku zasądzonych na ich rzecz kwot do kwot dochodzonych przez nich w niniejszej sprawie), w związku z czym taki procent kosztów powinien obciążać pozwanego i na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. pozostawił szczegółowe ich wycieszenie referendarzowi sądowemu.

Rozstrzygnięcie w zakresie nie obciążania powodów przypadającymi na nich kosztami procesu Sąd oparł natomiast na treści art. 102 k.p.c. i art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2016 roku, poz. 623), mając na uwadze przede wszystkim okoliczności o charakterze podmiotowym związane z trudną sytuacją życiową i finansową powodów, które legły także u podstaw zwolnienia ich w całości od kosztów sądowych w niniejszej sprawie postanowieniem z dnia 18 sierpnia 2015 roku (k. 109), jak również względy natury przedmiotowej związane z odszkodowawczym charakterem zgłoszonych w niniejszej sprawie roszczeń, wobec przyjęcia, że orzeczenie o tych kosztach wobec powodów w sposób odmienny, niż na zasadzie słuszności, prowadziłoby do faktycznego zmniejszenia przyznanych na ich rzecz zadośćuczynień, co w realiach niniejszej sprawy naruszałoby obiektywne poczucie sprawiedliwości. Sąd miał przy tym na uwadze, iż zgodnie z utrwalonym poglądem orzecznictwa szczególne okoliczności,

o których mowa w art. 102 k.p.c. dotyczą nie tylko samego przebiegu procesu, ale również okoliczności pozostających poza postępowaniem i zastosowanie art. 102 ze względu na sytuację majątkową strony może występować wówczas, gdy znajduje się ona w wyjątkowo trudnej sytuacji majątkowej, a wytaczając powództwo, była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia w całości, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 03 lutego 2011 roku, I CZ 171/10, LEX nr 738386 i z dnia 11 sierpnia 2010 roku, I CZ 51/10, LEX Nr 737252).

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne i rozważania prawne, Sąd na podstawie powołanych wyżej przepisów, orzekł jak w sentencji wyroku.